Nr 290 Kraków, Czwartek 21 Grudnia 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Elizańskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie księgarnie; [illegible] Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropesza [illegible] Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kurtiśkiego, [illegible] — Handel Krzeczkowa, Rynek. — Handel J. Mrkowa, ul. Karmelicka 13.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 8. — W **Przemyślu** Hessel. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od wydawnictwa.

Z powodu wzrastającej ustawicznie poczytności dziennika, rozwinie wydawnictwo „Nowej Reformy“ w przyszłym dwudziestym piątym jej roczniku jeszcze silniej:

dział telegraficznych i listowych korespondencyj z ziem polskich i zagranicy.

W feliletonie, oprócz wielu cennych utworów literackich, okaże się dalszy ciąg znakomitej powieści Wład. Reymonta p. t.:

„Chłopi“.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek tej powieści, a nadto początek wychodzącej w dodatku tygodniowym powieści Bolesławity pod tytułem:

„Emisaryusz“.

Sejm węgierski a korona.

Wyjątkowo sprawdziło się wszystko, co o wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego już na tydzień przedtem przewidywano i przepowiadano. Sejm ponownie został odroczony, a posiedzenie samo odbyło się spokojnie, w porównaniu z poprzedniemi nawet bardzo spokojnie. Nie zgłaszano już wniosków o ignorowanie królewskiego reskryptu odraczającego, nie przerywano go szyderczemi okrzykami, nie urządzano scen gwałtownych. Jedyny zaś, zwracający się wprost przeciwko koronie wykrzyknik posła Ratkaya natychmiast przez prezydenta Izby zganiony został. Sejm dał dowód wielkiego umiarkowania co się tyczy formy zajętego wczoraj stanowiska, lecz właśnie w tem i w owym rozważnym spokoju, jaki zachowywał, tkwi wielkie i nadzwyczajne znaczenie wczorajszego posiedzenia.

Przedewszystkiem zaznaczyło się ono zupełną jednomyślnością wszystkich głównych stronnictw i grup Sejmu — co było rzeczą nową. Nadzieja bar. Fejervarego, że na podstawie nowego swego programu zdoła przeciągnąć na swoją stronę chociaż część stronnictwa liberalnego, że gabinet będzie się mógł pojawić w Izbie przynajmniej jako gabinet mniejszości i na niej się opierając, bronić swojego stanowiska — w gorzkie zamieniła się rozczarowanie. Stronnictwo liberalne nie rozbiło się, nie podjęło się roli obrońcy gabinetu, przeciwnie, wykonało znaczny zwrot ku opozycyi. Jego przywódca, hr. Tisza, nie starał się już wcale obszerniej wykazać i umotywować jego odrębnych zapatrywań, lecz z góry oświadczył się za protestem koalicyi opozycyjnej, zaznaczając jedynie krótko, że nie we wszystkiem godzi się na motywy tego wniosku. — Dalej przybyli na wczorajsze posiedzenie także wybitni politycy, którzy dotychczas z dala się trzymali od walk sejmowych, przybył nawet Koloman Szell, który od ostatnich wyborów nie przekroczył był progu sali obrad Sejmu, a i ci poparli głosami swojemi protestujący wniosek opozycyi. Długotrwałemi oklaskami i grzmiącemi okrzykami „eljen!“ przyjęła Izba ten wynik głosowania.

Gabinet, spodziewając się tego widocznie, nie pojawił się w Sejmie. Jego obecność nie byłaby też miała najmniejszego celu. Reskrypt odraczający Sejm doręczył prezydentowi Izby dyrektor biura prezydenta gabinetu Vladar. Sposób, w jaki obszedł się z tym reskryptem prezydent Izby Justh, był również bardzo znamiennym dla sytuacyi gabinetu. „Generał zbrojmistrz Fejervary — oświadczył Justh, nie używając rozmyślnie tytułu: „prezydent gabinetu“ — przesyła mi reskrypt królewski, który polecę odczytać“. Dopiero po tych słowach Justh sięgnął po nożyce, rozciął kopertę i podał reskrypt sekretarzom Izby.

Treść mowy hr. Apponyego, który w imieniu opozycyi odpowiedział na reskrypt królewski, znana jest już z wczorajszych depesz.

Mowca wykazywał, że bezustanne odraczanie Sejmu sprzeciwia się artykułowi X konstytucyi, że wogóle odbiera Sejmowi wszelkie prawa. — Kraj nie ma budżetu, nie ma rekrutów, Sejm nie może nawet uchwalić zapomóg dla rodzin, powołanych do czynnej służby rezerwistów, municypia znajdują się w sytuacyi wręcz bezprzykładnej. Sejm musi więc bronić kraju i konstytucyi, musi zaprotestować przeciwko ponownemu odroczeniu. Koalicya opozycyjna — oświadczył mowca podniesionym głosem — gotowa jest szukać porozumienia z koroną, uważa jednakże za swój obowiązek zaznaczyć wyraźnie, że ugody, któraby wymagała jakiejkolwiek rezygnacyi z żądań narodu, nie przyjmie i taką ugodę za niemożliwą uważa.

Podobnie brzmiał także protest, zaproponowany przez mowcę imieniem koalicyi a przyjęty przez całą Izbę. Oświadcza on, że Sejm poddaje się ponownemu odroczeniu jedynie z tej przyczyny, aby nie utrudniać ewentualnego zbliżenia się korony i reprezentacyi narodu, zastrzega atoli, ażeby nie wysnuwano z tego żadnych innych konsekwencyj.

Protest to bardzo wyraźny. Podobny przyjęła także i również jednomyślnie Izba magnatów. Nie jedno więc stronnictwo, nietylko większość Sejmu, lecz obie jego Izby w zupełnej zgodzie stanęły dziś przeciwko koronie.

Gabinet Fejervarego nie podał się wprawdzie jeszcze do dymisyi, lecz rola jego jest stanowczo skończona. Wielki jego program nie osięgnął zamierzonego celu, nie zyskał mu poparcia w kraju — poza kołami socyalnej demokracyi. Gabinet nie miał nawet możności przedłożyć go Sejmowi i zmuszony był — ograniczyć się do ogłoszenia głównej jego części, projektu reformy wyborczej, w prasie.

Publikacyę tę przyjęto obojętnie, nie obejmuje ona bowiem najważniejszej rzeczy, propozycyi nowego podziału okręgów wyborczych. Bez tego dodatku i zakomunikowany narodowi w tej formie, projekt rządowy ma tylko znaczenie czysto-akademickiej kwestyi.

Główne jego zasady podaliśmy już w telegramach numeru wczorajszego. Opiera się on na powszechnem, równem głosowaniu, nadaje prawo wyborcze wszystkim, którzy ukończyli 24 rok życia i umieją czytać i pisać wogóle, a nietylko po węgiersku, nie stawiając przytem żadnego warunku co do dłuższego zamieszkania w gminie. Dalej przepisuje tajny i bezpośredni sposób wyboru. W dodanych do niego motywach zaznaczono, że tego rodzaju reforma pomnożyłaby liczbę rodowitych wyborców węgierskich z 56 na 64 procent, a liczbę uprawnionych do głosu robotników o blisko 800 000.

Nie ulega wątpliwości, że kwestya znacznego rozszerzenia prawa wyborczego nie zejdzie już z porządku obrad dyskusyi publicznej na Węgrzech, że rychło już będzie musiała być rozwiązaną. Niemniej atoli nie ulega wątpliwości, że gabinetowi Fejervarego akcya ta nie przypadnie już w udziale. Sejm przeszedł wczoraj ponad tym gabinetem do porządku dziennego, ignorował go zupełnie i tem zadał mu cios najcięższy. Sytuacya znacznie się przez to wyjaśniła dla korony. W Wiedniu nie mogą się już dłużej łudzić, że obecna taktyka jednak wreszcie wyda pożądany rezultat. Sejm odroczony został do marca, lecz z załatwieniem przesilenia tak długo już nie będzie można czekać, jeśli nie mają wytworzyć się stosunki, które groźne wprost dla korony mogłyby wydać następstwa.

Rozruchy w Szangaju.

Gdy przed ośmiu laty zjednoczone mocarstwa europejskie, nie wyłączając nawet monarchii austryacko-węgierskiej, wysiały do Chin oddziały wojskowe, które pod wodzą niemieckiego marszałka hr. Walderseego miały tam zaprowadzić spokój, zdawało się, że Chiny na długie lata zapamiętają sobie tę naukę. Wszak cesarz Wilhelm, żegnając swoich żołnierzy, wyraźnie im nakazał tak się zachowywać, ażeby Chińczycy nie zapomnieli o nim nawet po stu latach. — Jakoż wskazówka cesarza Wilhelma sprawdziła się, tylko nie w ten sposób, jak on tego pragnął. Chińczycy pamiętają nietylko Niemców, ale równie dobrze Anglików, Francuzów i Włochów. Pamiętają, że mocarstwa europejskie w podstępny sposób upokorzyły ich ojczyznę, pamiętają równie, że oddziały wojskowe trudniły się nietylko uspokajaniem Chin, lecz także, i to bardzo skutecznie, plądrowaniem publicznej i prywatnej własności. Chińczycy zakarbowali sobie to wszystko bardzo dobrze.

Nienawiść do „białych“ wzrosła w Chinach niepomiernie, ale zarazem skryła się w głębie serc, przez co zyskała na sile wybuchowej, podobnie jak każde ciało wybuchające zyskuje na sile w szczelnie zamkniętem naczyniu. Chińczycy hamują się dotąd, o ile możności, ale gdy kiedyś dadzą folgę swojej nienawiści, gdy zwłaszcza przygotują się do zbrojnego występu, Europa przechodzić będzie na dalekim wschodzie ciężkie chwile, a nawet może też doczekać się katastrofy.

Jak zaznaczyliśmy, Chińczycy powstrzymują wybuchy swej nienawiści wobec Europy, ale mimo to od czasu do czasu powstają drobne starcia, które łatwo mogą wywołać niepokoje, a potem ogólne rozruchy. Już przed kilkunastu dniami korespondent „Timesa“, przebywający w Szangaju, doniósł pismu swemu, że chińskie trybunały sądowe zajęły wobec konsulów europejskich stanowisko nieprzyjazne. Chiński trybunał sądowy, tak zwany „taotai“, na zgromadzeniu związku konsulatów obcych mocarstw zażądał usunięcia angielskich ławników sądowych, tudzież inspektora policyi w dzielnicy europejskiej Szangaju. Postawiwszy to żądanie, oświadczył „taotai“, że na wypadek odmowy zamknie międzynarodowy trybunał mieszany, a wreszcie dodał nawet, że na przyszłość rząd chiński zastrzega sobie większy wpływ na sprawy dzielnicy europejskiej. Korespondent „Timesa“ zaznaczył nawówczas, że położenie jest bardzo poważne i że mogą powstać zawikłania.

Przepowiednia ta sprawdziła się bardzo rychło. W Szangaju wzrastało wrzenie z każdym dniem, potęgowane nieopatrznością Europejczyków. Przed kilku dniami na placu wyścigów odbyło się olbrzymie zgromadzenie Chińczyków, w którem wzięli również udział cudzoziemcy. Znajdujących się pomiędzy nimi konsulów: niemieckiego i amerykańskiego, tłum znieważył czynnie. Następnie Chińczycy napadli na dwie stacye policyjne i zranili kilku obcych urzędników policyjnych. Kobiety i dzieci europejskie z przedmieść Szangaju umieszczone zostały w angielskim „Countryclub“, nad którym czuwa silny oddział. Patrole przeciągają ulicami i tłumiąc rozruchy, zabiły dotąd lub zraniły 20 Chińczyków. Wczorajsze telegramy przyniosły dalsze szczegóły rozruchów, które rzeczywiście napawają obawą interesowane mocarstwa.

Londyński „Standard“ z objektywnością, godną pochwały stwierdza, że zachowanie się angielskiego asesora trybunału mięszanego dało bezpośredni powód do rozruchów. Na jego rozkaz wdowa po pewnym urzędniku chińskim została uwięzioną pod zarzutem rzekomego uprowadzenia dziecka. Wdowa została w ciągu dnia wypuszczoną na wolność, gdyż rząd chiński uciekł się do niezwykłego środka, zaręczył mianowicie, że uwięziona jest niewinną. Oczywiście ludność chińska w Szangaju oburzyła się z powodu nadużycia władzy przez asesora angielskiego i za pomocą rozruchów zaprotestowała przeciwko obcej gospodarce. Prawdopodobnie wrzenie obecne po chwilowym wybuchu znowu przybierze stan utajenia, ale czy na długo, wątpić się godzi.

Mocarstwa europejskie zamiast łagodzić spór, chwytają się wyłącznie środków represyjnych. I tak angielski krążownik wysadził na ląd 500 żołnierzy, również amerykański krążownik wysadził na ląd wojsko. Wczoraj przybył do Szangaju niemiecki krążownik i wysadził na ląd 75 ludzi. — Z Jangtse mają przybyć 3 amerykańskie okręty wojenne, tudzież krążownik francuski. Oczywiście Japonia nie dla ochrony swoich poddanych, lecz dla obserwacyi wysłała do Chin krążownik i kanonierkę.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 19 grudnia.

(Strejki. — Oddział chuliganów i wiec organizacyjny czarnych sotni. — Komitet Ligi porządku społecznego. — Uwięzienie straży ogniowej. — Tłumny wyjazd. — Bojkot banknotów. — Galówka. — Przygotowania do nowego stanu wojennego. — Walka podczas pogrzebu.)

Ogłoszona znowu nowa lista dymisyonowanych urzędników pocztowo-telegraficznych obejmuje 50 w Warszawie, 12 w Łodzi, 8 w Piotrkowie, 6 w Kaliszu, jakoteż ogłoszonie dziś rano listy dalszych 100 wydalonych z etatu V już klasy nie wpłynęły na przełamanie strejku. Przeciwnie wczoraj i dziś nie przybyli ci nawet, którzy wnieśli już byli ponowne prośby o przyjęcie. Tak samo trwa dalej bezrobocie stróżów domowych, wzmacniając każdej nocy nową obawę przed pogromami czarnej sotni i... anarchistów, którzy wydali nawet przed kilku dniami najeżoną rusycyzmami odezwę, wprost podburzającą do grabieży i morderstw, w krótkich słowach: „bierz i zabijaj“.

Wczoraj wieczorem po Nowym Świecie i sąsiednich ulicach obchodzili rewirowi w otoczeniu sołdatów domy i kazali zamykać wcześnie bramy. Zamiast uspokojenia, nowy wywołało to popłoch, tem bardziej, gdy się pokazało, iż pociągiem kolei terespolskiej **przybył nowy zastęp 50 chuliganów** dla zasilenia kadr czarnej sotni, która dziś w miejscu jakiemś na Pradze ma odbyć swój wiec organizacyjny. Przybycie nowego oddziału zdradził agent policyjny w obawie o swą matkę, zamieszkałą w okolicy rozsiedlenia nowych przybyszów; został tam oddział żandarmów do jej strzeżenia.

Równocześnie szerzy się anarchiczny bandytyzm, objawiający się nagłemi napadami zagadkowych osobistości po domach, i to nawet we dnie, gdy nie czuwa samoobrona. Tak zdarzyło się wczoraj w domach pod l. 13 i 30 przy ulicy Dzikiej, pod l. 20 przy Pawiej i pod l. 5 przy Karmelickiej, a wreszcie pod l. 12 przy ulicy Waliców. Napad poprzedza wejście dziewczynek po 12—15 lat, uzbrojonych w rewolwery. Pod groźbą strzałów domagają się one większych datków po 400 do 500 rubli. Po otrzymanej zwykle odmowie, dają sygnał, za którym wpada do wnętrza kilku drabów, zamykają drzwi za sobą i żądają okupu, pod grozą wymordowania mieszkańców. Oczywiście otrzymują pieniądze, przyczem są tak śmiali, iż na niedopłaconą resztę każą sobie wystawiać kwity.

Liczba operujących u nas anarchistów ma obecnie już dochodzić do kilkuset osób. Hasła ich „idź i bierz“ działają pociągająco na głodnych robotników. Większość anarchistów wysiaduje po cukierniach i kawiarenkach, podniecając agitacye.

Partye socyalistyczne prześladują ich i usiłują przeszkodzić ich działalności. Często w starciach występuje przeciw nim „Bund“. Podobnie dzieje się i w **Łodzi**, gdzie dziś, o godz. 12$^{1}/_{2}$, ulicą Główną w pobliżu Widzewskiej jechało dorożką dwóch ludzi, przyzwoicie ubranych. W oddaleniu jechała dorożką kobieta, która wskazała samoobronie jadących. Samoobrona rzuciła się na nich, lecz ci, wyskoczywszy z dorożki, zdołali się skryć do wagonu tramwajowego. Wyciągnięto ich atoli stamtąd i niezwłocznie pobito. Gdy przybył lekarz Pogotowia, obaj już nie dawali znaku życia. Przy obu znaleziono około 500 rubli w gotówce, oraz kilkanaście pierścionków.

Jak widać jednak z ponawianych codziennie napadów nie wystarcza to wszystko, szczególniej wobec zupełnie zdemoralizowanej policyi, która woli tymczasem uganiać się po ulicach, za wyłapywaniem skonfiskowanych numerów pism rosyjskich lub „Kuryera Codziennego“, wyławiać chłopców i osadzać ich po więzieniach. A tymczasem bezpieczeństwo i mienia i życia spada coraz bardziej na barki samoobrony, obok której — niezawodnie w tym samym celu — występuje do działania „komitet Ligi porządku społecznego w Królestwie Polskiem“, który wczoraj rozrzucił odezwę, nawołując „rodaków wszystkich stronnictw i wyznań do stworzenia organizacyi, celem obrony narodowej i zaprowadzenia ładu społecznego, jako kardynalnego warunku powodzenia pracy narodowej“.

Zapytać się godzi wobec tego, gdzie jest rząd i czemże on się dziś zajmuje prócz organizowania „czarnych sotni“ i zasilania ich anarchistami, tolerowanymi z taką wyrozumiałością? Przygotowuje on się tu również do aresztowań zarządów związków i stowarzyszeń. — W tym celu rozkazano już wczoraj policyi sporządzać wykazy imienne osób, należących do tutejszych związków i stowarzyszeń.

Uwięzieniem od dwu dni całej straży ogniowej, pozbawiono nas bezpieczeństwa od ognia! Wczoraj oświadczono wszystkim oddziałom straży pożarnej, że na zamierzone w Dolinie Szwajcarskiej zebranie delegatów-szeregowców straży władza nie pozwala. Strażacy zostają uwięzieni w koszarach, skąd nikomu na krok wydalać się nie wolno nawet tym, co mieszkają poza koszarami, do których wstępu wzbroniono nawet żonom ich i dzieciom. Takasamo wzbroniono porozumiewania się oddziałów ze sobą, rewizye i sprawdzania obecności odbywają się 6 razy dziennie.

I jakże się dziwić, że kto może wyjeżdża za granicę, że wczorajsze i dzisiejsze pociągi miały taką masę podróżnych, iż do każdego musiano dołączać po kilka wagonów jeszcze. Obawa bowiem coraz większa ogólnego strejku wzrosła jeszcze wczoraj na wieść o aresztowaniach związkowych w Petersburgu. To też tak samo trwa bojkot kas oszczędności a przy wypłatach już żądają wyłącznie tylko złota i srebra — nawet robotnicy. Bojkot zatem banknotów rozpoczął się na całej linii tak, że już przyjmują je tylko z potrąceniem 10%.

Ogłoszenie wyjątkowych zarządzeń sprawiło fatalne wrażenie i rozczarowanie wobec zapowiadanych daleko idących enuncyacyj cesarskich. Galówki dzisiejszej jakby wcale nie było. Nigdzie ani flag, ani wieczorem iluminacyi, prócz gmachów rządowych. Obawa strejku powszechnego, a więc i kolejowego, wzrasta. Tłumy odjeżdżają, koleje rządowe o-

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

42 (Ciąg dalszy.)

— Na to zgodzić się z tobą nie mogę — przerwał Zygmunt — od czegoż wzajemne porozumienie, od czegóż zgodne, rozsądne ustępstwa?

— A, to cudowny środek, tylko krótkotrwały, niestety! Prześcigają się oboje w owych ustępstwach, dopóki ich urok miłosny swoją świeżością odurza, ale niechno ulecą miodopłynne chwile, a po nich niech trzeźwość chłodna powróci, wnet każde skrzeczy o swoje rzeczy, a o ustępstwach nawet słychać nie chce. To zresztą zupełnie naturalne; wrażliwość serca z czasem czy z wiekiem tępieje, nie psując mimo to apetytu zdrowego żołądka.

— Co do niej, mogę ci zaręczyć...

— Że poprzestanie na czarnym chlebie u twojego boku; „ça se peut“, chcę w to wierzyć i wierzę, spotyka się taki fanatyzm w miłości, że ty jednak przy niej nie obstaniesz bez... polędwicy, za to ja ręczę, Zygmuncie. „Je connais mes gens“.

— Nie mogę zaprzeczyć, że widzę wiele słuszności w twoich wywodach, ale przyznaj, jest w nich i pesymizmu nie mało. Byłoby źle, gdyby względy czysto materyalnej natury tak bardzo nad nami górę brać miały.

— A biorą. Zapewne, jak zawsze tak i w tem bywają wyjątki, ale że pan Kamieniecki zaliczać się do nich nie będzie, to twierdzę stanowczo. Cóż tu wreszcie obwijać w bawełnę! Młody człowiek jak ty, który, pomijając drobne chwilowe kłopoty, żył dotychczas swobodnie i wesoło, że powiem, świętował przyjemnie między zabawą a... wypoczynkiem, który nie przywykł troszczyć się o nic, ani nad niczem głowy łamać, chyba nad tem jedynie, na jakiego konia postawić, lub do którego teatru pojechać, a stamtąd — gdzie wprzód? do klubu, potem do... spódniczki, czy — może odwrotnie? bagatela! poważny dylemat! — i ten młody człowiek, „un beau matin“, budzi się w jarzmie obowiązków, nie mając odwagi otworzyć oczu i spojrzeć w to życie bezbarwne, a takie bogate w codzienne troski, codzienne braki nieznośne. O, na ich myśl samą aż mnie dreszcz przechodzi!

— Ciebie, Alo? Czyż ty znasz się na tem?

— Lepiej, niż sądzisz. Nie urodziłam się w domu zamożnym, a jeżeli dziś umiem ocenić otaczający mnie tutaj dobrobyt, czy zbytek, to dlatego właśnie, że tkwi mi żywo w pamięci niedostatek u moich rodziców, że widzę jeszcze te prawie już niemożliwe oszczędności w domu, te bezustanne zabiegi, słyszę te wieczne utyskiwania i żale, od których życie się przykrzy.

Zygmunt słuchał coraz uważniej.

— O tak, ja znam się na tych rzeczach dobrze — ciągnęła Szermerowa — to też w zupełności zgadzam się z tymi, którzy dowodzą, że największym wrogiem harmonii w małżeństwie i spokoju w rodzinie, są trudne materyalne warunki, nie mówiąc już o niedostatku, jeżeli nie nędzy. Z początku kwasy, potem wymówki i swary, wreszcie kłótnie gwałtowne, po nich unikanie domu i, nie rzadko — rozejście się. Oto następstwa podobnych warunków. A komu się zdaje, że sama miłość, nawet najgorętsza, jest zdolna „à la longue“ podołać wszystkim przykrościom życiowym lub klęskom, ten może się zawieść na takim rachunku. Dla zwykłych śmiertelników, nie marzycieli ani idealistów wybranych, miłość jest... konfiturką: smakuje po dobrym obiedzie, ale naczczo — mdli.

Alicya ani przypuszczała, jak daleko a celnie godzą pociski jej argumentów, nie przypuszczała, że potok jej słów, to woda na młyn Kamienieckiego. Ten bowiem, w gruncie filister i materyalista, a zawsze chwiejny w swoich przekonaniach, mimo, że pod wpływem krańcowo odmiennych argumentów Szczerby i pod urokiem Maryli, tak niedawno pojednał się już ze swoją przyszłością, w tej chwili drżał, zaglądając w tę przyszłość, odmalowaną mu teraz w szarych, bynajmniej nie ponętnych barwach.

Ale drżąc, nie chciał, nie mógł się zdradzić z tym strachem. To dla niej tryumf, upokorzenie dla niego.

— Na szczęście moje, Szczerbowie, a z nimi i ona — mówił, aby coś w konkluzyi powiedzieć — to ludzie najskromniejszych wymagań, zatem z tej strony do obaw nie mam żadnego powodu. Co do mnie...

Dwukrotnie, raz po raz, rozległ się dzwonek poza salonem.

— Mąż! — szepnęła, krzywiąc się, żona.

W samą porę Zygmuntowi, który chciałby się już stąd uwolnić, tem samem zakończyć tę wielce niemiłą dla niego rozmowę.

— A zatem, nie przeszkadzam ci...

— Poczekaj chwilę, ja zaraz wrócę.

— Nie mogę, wielki czas na mnie, zresztą, zobaczymy się jeszcze.

— Ja myślę! A więc, ostatnie słowo, Zygmuncie...

— Słucham cię.

— Widziałeś, jak przyjęłam od ciebie wiadomość o tem twojem małżeństwie, pomimo, że ona spadła na mnie, jak piorun w ciszy pogodnej, pomimo, że — sam to przecież dobrze rozumiesz — ona musiała mi być co najmniej nieobojętną. Bierzże z tego miarę mojej bezinteresownej przyjaźni dla ciebie, przyjaźni, stawiającej twoje dobro wyżej nad wszystko...

Tam Szermer znowu zadzwonił gwałtownie.

— Uciekam, Alo, do widzenia! — i Kamieniecki podał rękę Alicyi.

Więc ona żywo kładła mu w głowę:

— Lecz skoro tak jest, jak mówisz, to na miły Bóg, zastanów się! Pamiętaj, że niejeden za chwilową słabość płacił spokojem całego życia, że taki krok łatwo postawić, ale cofnąć go trudno, gdyby się nawet najfałszywszym okazał.

A Szermer ciągle dzwonił, zniecierpliwiony.

— Do widzenia, Alo, w tych dniach.

— Rozkoszny los siostry miłosierdzia! — skarżyła się pani Szermerowa z goryczą. — Tak, przyjdź Zygmuncie, przyjdź jak najprędzej. — I wyprowadziła go do salonu, a tu, trzymając pod ramię, błagała szeptem namiętnym: — Na wszystko cię proszę, nie spiesz się, przecież to nie ucieknie, a ja tak się lękam o ciebie!

— Idę już, idę! — wołała, spiesząc do męża.

XXIII.

— Co zrobić ze sobą? — myślał pan Kamieniecki, znalazłszy się na ulicy.

I może pierwszy raz nie umiał zdobyć się na żaden pomysł, jak spędzić wieczór — w Warszawie. Do klubu nie pójdzie, stanowczo! Trzeba wystrzegać się nawet pokusy. Poza tem nikogo ze znajomych nie spotka. Do teatru zapóźno. Prywatnych domów zawsze unikał, nudził się w nich.

— Więc cóż ze sobą zrobić? — Zamknąć się w swojem mieszkaniu, byłoby najprostsze. Ale jemu to mieszkanie obrzydło od owej pory... on wolałby tam nigdy nie wracać.

I tak szedł zwolna, bez celu, wybierając ciche, puste ulice. Ale nie szedł sam. Natrętnie towarzyszyły mu myśli, w głowę przez Alicyę wtłoczone. Odpędzał je, a one wracały, jak muchy brzęczące. Aż Władysława wezwał na pomoc i oczy urocze dziewczyny. I pierzchły złe myśli — daleko. Zygmunt oprzytomniał, w ślad za tem zastanawiał się nad ułożonym programem działania. Zapłacił Szermerową i zerwał z nią, ten kamień spadł mu już z serca; do klubu, pomimo zaproszeń, nie pójdzie; z tych obu względów ma czyste sumienie — jak szkło. Od jutra, do dalszego wykonywania programu przystąpi. O jakiś majątek przepytać się trzeba, a zaraz potem wyjechać, oglądać, aż wreszcie jeden stargować i kupić. Ostateczny wybór majątku, jego ocena i tranzakcya nabycia, to wszystko sprawy uboczne, to do Władysława należy. On sam urządzeniem domu się zajmie. Byle jak państwo Kamienieccy mieszkać nie mogą. Jeżeli już mają się gnieździć na małej przestrzeni, jak marna, zagonowa szlachta, to niechże to sobie chociaż możliwym komfortem nagrodzą. (C. d. n.)

trzymały do wszystkich naczelników rozesłany okólnik, zwracający uwagę, iż w razie strejku ludność wzdłuż linii sama zacznie się rozprawiać ze strejkującymi, napadać ich, bić i kaleczyć, a zarząd nie będzie im mógł dać pomocy. Cała ta przestroga, podyktowana obawą ministerstwa komunikacyj, nie na wiele się przyda.

Po cyrkułach czynią się już przygotowania do nowo **zaprowadzić się mającego stanu wojennego.**

Wieczorem przybył do Warszawy oddział 400 rekrutów z gubernii moskiewskiej, którzy zbuntowali się już w drodze. Do Łodzi wysłano z Ostrołęki pułk dragonów.

W powiecie prużańskim gubernii grodzieńskiej wybuchły rozruchy rolne.

Na pochód pogrzebowy ś. p. Skinkiewicza, socyalisty, złożony z kilku tysięcy ludzi, poprzedzony czarnemi i czerwonemi sztandarami, natknął się przy moście u Zjazdu oddział Czerkiesów, zagrodził drogę, a równocześnie z tyłu napadli żandarmi z dobytemi pałaszami. Wszczął się popłoch. Część rzuciła się do ucieczki i została wówczas poturbowana. Sztandary pozwijano, pochód szedł dalej, a tylko w obronie sztandarów dał chorąży dwa strzały. Oficerowie czerkiescy rzucali z okien koszar na tłum kamieniami. Kilku rannych.

Grot.

Czerwona ekscelencya.

W Londynie, stolicy jednego z najbogatszych na świecie krajów, ogromny tłum robotników bez zajęcia wznosił modły o pracę w kościele św. Pawła. I Anglia ma swoje kontrasty społeczne, ma wydziedziczony proletaryat obok magnatów ziemi i złota. Pisał o tem Sewer w swoich „Szkicach z Anglii", pisał Sienkiewicz w swoich „Listach z podróży", przedstawiwszy nam wyrostka, który nie umiał pacierza i nie jadł od dwóch dni. Robotnicy angielscy, pozbawieni pracy, byli już u Balfoura, byłego premiera, żądając od niego zaradzenia złemu. Balfour zbył ich zdawkowemi frazesami, więc obecnie rozpoczęli nową akcyę, gdyż obok głodu daje im się we znaki zima. Liczą na powodzenie, teraz bowiem zasiada w nowym gabinecie ich rzeczywisty przedstawiciel, prawdziwy robotnik, John Burns.

Zajmująca, sympatyczna i wzbudzająca szacunek postać. Prezydent obecnego gabinetu angielskiego, sir Campbell Bannerman, powołał Burnsa do współpracownictwa w rządach, powierzywszy mu tekę, która zawiera pewne agendy kontynentalnych ministerstw spraw wewnętrznych, czyli sekretaryat stanu w „Local Government Board", t. j. administracyi lokalnej. Nazajutrz, t. j. dnia 12 b. m. — jak piszą dzienniki angielskie — na skromnej ulicy przedmieścia londyńskiego Battersea, gdzie mieszka John Burns, panował niezwykły ruch. Jeden posłaniec za drugim spieszył, niosąc telegramy gratulacyjne, których autorowie nie wahali się ponieść większych kosztów, ażeby na adresie znajdowały się wyrazy: „Right Honourable, John Burns, M. P." Odbierała je sama pani Burns, która nie ma, a przynajmniej dotąd nie miała żadnej służącej. Równie licznie przybywali wielbiciele Burnsa, ażeby mu osobiście powinszować, ale otrzymywali odpowiedź, że gospodarz nie przyjmuje, albo, że go nie ma w domu. A tymczasem „Right Honorable" John Burns siedział przy stole i przeglądał nadeszłe listy i gazety. Ukończywszy tę pracę, powstał i rzekł do żony:

— Teraz idę do króla. Wieczorem nie czekaj na mnie, gdyż będę u premiera.

I włożywszy na głowę okrągły kapelusz, poszedł do króla w niebieskiej bluzie. Gdy Burns przedstawiał się królowi i konferował z premierem, w Battersea wszyscy prawie mieszkańcy świętowali, mówiąc o „czerwonej ekscelencyi" i powtarzając co chwila: „well, well".

John Burns jest dzieckiem Londynu, dokąd rodzice jego przywędrowali ze Szkocyi. Już w dziesiątym roku życia pracował w fabryce świec, następnie był przez pewien czas posłańcem, później terminatorem u kowala, a wreszcie uczniem w fabryce maszyn. W niedziele i święta pomagał w pracy kelnerom, ażeby zarobkiem tym wspomagać matkę. W szesnastym roku życia wygłosił pierwszą mowę na mityngu, za co chciano go wyrzucić z fabryki i pozbawić świadectwa z odbytej praktyki. Jako mowca już wtedy uzyskał powodzenie.

Po pracy w fabryce uczył się pilnie i czytał nieustannie, szczędząc każdy grosz na książki. Nawet w Afryce, nad rzeką Nigrem, gdzie przez rok pracował jako mechanik, zdołał od czasu do czasu wystarać się o książkę. Tam w walce z wężami i krokodylami okazał niejednokrotnie wielką odwagę. Oszczędziwszy 100 funtów, t. j. 2400 koron, powrócił w r. 1878 jako 20-letni młodzieniec do Londynu i osiadł w Battersea. Pierwszą niespodzianką, która go spotkała w ojczyźnie, było uwięzienie za mowę podburzającą na mityngu. Ale nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło. Robotnica, o którą ubiegał się Burns nadaremnie, teraz oddała mu swoją rękę. Burns chętnie opowiada, jak żona jego żywo zajmowała się zawsze duchowym postępem jego i zawsze była mu dobrą towarzyszką.

Po ślubie Burns wybrał się w podróż po Europie, badając kwestyę robotniczą, zwiedzając pilnie zbiory artystyczne i przesiadując w bibliotekach. Już w ojczyźnie czytał Paine'go, Owena, Milla, Ruskina i Carlyle'a. Czytając pisma Milla przeciwko socyalizmowi, odkrył dopiero, że sam był od początku nieświadomym socyalistą. Ruskinowi zawdzięcza Burns entuzyazm dla sztuki, rozwój swej indywidualności i ogromną wiarę w ludzkość.

Powróciwszy do Londynu bez grosza w kieszeni, rozpoczął Burns pracę jako robotnik o wynagrodzeniu tygodniowem, a równocześnie rozpoczął organizować robotników, postawiwszy sobie jako cel ujęcie w ręce robotników zarządu dzielnicy Battersea. Jakoż ku końcowi ubiegłego wieku „vestry", czyli rada gminna w Battersea na 120 członków miała 66 rzemieślników i robotników. Już przedtem, a mianowicie w r. 1889 dostał się John Burns jako jedyny robotnik do nowo utworzonego brabstwa londyńskiego. Ale te powodzenia były uwieńczeniem długiej walki. W r. 1886 wszyscy pracodawcy Londynu przez 7 tygodni rozciągnęli bojkot nad Burnsem. Naówczas dzisiejszy minister z czerwoną chorągwią w ręce szedł na czele ogromnego zastępu pozbawionych pracy robotników, prowadząc pochód demonstracyjny pierwszorzędnemi ulicami miasta. Ironiczne okrzyki z okien klubów arystokratycznych podrażniły tłum, który w klubach powybijał okna i zaczął rabować sklepy. Właściwych robotników popoprowadził Burns w porządku do Hyde-Parku. — Przed sądem przysięgłych wymownie dowodził, że robotnicy byli niewinni, i został uwolniony. Potem przyszła „krwawa niedziela na skwerze Trafalgar" dnia 5 listopada 1886 r. W starciu z policyą padło 2 robotników, a znaczna liczba odniosła rany. Tym razem Burns został skazany na 3 miesiące więzienia.

W Europie mówiono o nim głośno podczas olbrzymiego strejku londyńskich robotników portowych w r. 1889. Dzięki usiłowaniom Burnsa i niestrudzonej małżonki jego długotrwały ów strejk minął bez zaburzeń a robotnicy nie popadli w nędzę. Dzięki nieograniczonemu zaufaniu, którem się cieszył Burns, płynęły do jego rąk bez kontroli setki tysięcy koron. Podczas ostatnich wyborów do parlamentu Burns nie miał nawet na fiakra, a trzeba wiedzieć, że wybory w Anglii kosztują ogromne sumy. Pomimo to został wybrany. Obecnie jako minister, a właściwie jako prezydent administracyi lokalnej pobierać będzie rocznie 48.000 koron. — I teraz otwiera się przed nim pole wszechstronnej działalności na korzyść robotników. Burns, który przed laty na publicznem zgromadzeniu, odpowiadając na wywody Balfoura, nazwał kapitał „wężem dusicielem", później o tyle zmienił swoje zasady, że pragnie osiągnąć swój cel nie przez zubożenie społeczeństwa, nie przez jego proletaryzacyę, ale przez uspołecznienie proletaryatu. Cel, godny pracy całego życia. Burns może położyć podwaliny pod ten gmach, a ma jeszcze dosyć czasu przed sobą, liczy bowiem dopiero 48 rok życia.

Od administracyi „N. Reformy".

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec"

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 koron** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 koron** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy":

„Nowe Mody"

ilustrowany dwutygodnik lwowski po 2 korony 40 halerzy kwartalnie;

„Śmigus"

lwowski dwutygodnik humorystyczny po 1 koronie 80 halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy" przed 1 stycznia 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Kronika.

Kraków, 20 grudnia.

W sprawie seminaryum cieszyńskiego. Lwowski komitet Macierzy cieszyńskiej przypomina wszystkim reprezentacyom powiatowym i gminnym, korporacyom i stowarzyszeniom, które dotąd nie wniosły protestów w sprawie przeniesienia seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia, na ręce prezesa koła polskiego i prezydenta ministrów, aby to jak najprędzej uczyniły. O fakcie wysłania takiego telegramu należy zawiadomić przedstawiciela komitetu p. M. Paszkudzkiego, Lwów, ulica 29 listopada 66.

Bierny opór na kolei Północnej. Obstrukcya służby na kolei Północnej trwa w dalszym ciągu w równej sile. Dzisiaj pociąg osobowy przedpołudniowy, przychodzący z Wiednia, spóźnił się o 1 godzinę 29 minut.

W szeregu zgromadzeń kolejarzy, wczoraj w lokalu ich stowarzyszenia, przy ulicy Kurniki, odbyło się zwyczajne zgromadzenie, na którem postanowiono utrzymać bierny opór w razie, gdyby rokowania ich przedstawicieli z dyrekcyą kolei w Wiedniu nie doprowadziły do celu.

Skutkiem obstrukcyi służby kolejowej dyrekcya kolei Północnej ogłasza, że nadal, podobnie, jak do Krakowa, nie będą przyjmowane posyłki towarowe także do Bogumina i Oświęcima, tudzież poza te stacye na koleje, łączące się z Północną. Wyjątek stanowią żywe zwierzęta, świeże mięso, węgle, koks i brykiety z węgla brunatnego.

Henryk Sienkiewicz bawi w Krakowie i spędzi tu święta.

Odmowa sali. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Krakowie ankieta nauczycielstwa ludowego z całego kraju celem naradzenia się nad polepszeniem doli i organizacyą nauczycielstwa ludowego. Komitet zajmujący się przyjęciem delegatów zwrócił się do prezydenta miasta dra Lea z prośbą o użyczenie na konferencye ankiety sali Rady miasta. Niestety wbrew oczekiwaniom prezydyum sali odmówiło, a udzieliło jedynie sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

Odmowa ta przykre w kołach nauczycielskich wywarła wrażenie, jako dowód braku życzliwości ze strony prezydyum miasta dla spraw nauczycielstwa ludowego.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyły się posiedzenia sekcyj: prawniczej i skarbowej Rady miasta. Sekcya prawnicza, której przewodniczył r. m. dr Bojko, uchwaliła szereg spraw w zakres swój wchodzących, a między innemi postanowiła, by prezydyum przed zamierzoną reorganizacyą magistratu uregulowało pobory służby miejskiej, t. j. woźnych i pachołków. Uchwała sekcyi w sprawie urządzenia mieszkania dla prezydenta miasta na I piętrze w gmachu miejskim (dawniej pałac Larischa), na wniosek r. m. Bąkowskiego została odroczoną, gdyż, jak wiadomo, istnieje zapis ś. p. Rydzowskiego, przeznaczający część swego domu przy ulicy Poselskiej, ofiarowanego gminie, na mieszkanie dla każdorazowego prezydenta Krakowa.

Sekcya skarbowa pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga uchwaliła wczoraj wyasygnować na ręce prezydenta 4000 koron, z przeznaczeniem na zasiłek drożyźniany dla dyetaryuszów magistratu, ze specyalnem uwzględnieniem ich stosunków rodzinnych, dalej uchwaliła kredyt dodatkowy w kwocie 4944 koron na koszta asekuracyi gmachu teatru miejskiego, kwotę 250 koron na opłatę telefonów oraz kwotę 1867 koron, jako kredyt dodatkowy na bezpieczeństwo publiczne. Referentem zamknięć rachunkowych z funduszu emerytalnego artystów teatru miejskiego mianowała sekcya r. m. dra B. Gońkiewicza.

„Opłatek" w Sokole odbędzie się w piątek wieczór. Bilety nabywać można do czwartku u firmy Zajączek i Lankosz (linia A B).

Z krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Dzisiaj przed południem rozpoczęły się wybory połowy członków do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Dzisiaj przystąpili do urny wyborcy z kuryi handlowej. Do komisyi wyborczej, której przewodniczy z ramienia rządu delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, należą członkowie Izby pp.: H. Fritsch, Jawornicki, Jan Kanty Federowicz, Dattner, J. Bober i dr Benis. Do wyborów uprawnionych jest: w kole wielkiego handlu 352, średniego handlu 1.192, małego handlu 6879 wyborców. Wybory ukończone będą o godzinie 5 po południu.

W sprawie dra Władysława Kretkowskiego. Sprawa dra Kretkowskiego, który przed 12 laty został oddany pod kuratelę, dobiega do końca. Dr Kretkowski, znany jako uczony matematyk, przez lat 12 znajdował się pod kuratelą, jako umysłowo chory. Dzięki usiłowaniom, które dr Kretkowski poczynił, celem uwolnienia się z pod tej kurateli w ostatnich czasach, sąd powiatowy w Krakowie na życzenie dra Kretkowskiego zarządził badanie jego zdrowia przez wiedeńskich specyalistych. Z wiosną b. r. dr Kretkowski był w Wiedniu, a orzeczenie profesora uniwersytetu wiedeńskiego, dra Wagnera von Jauregg, jednego z powag w dziedzinie psychiatryi, wypadło nadzwyczaj korzystnie dla dra Kretkowskiego. Na tem orzeczeniu oparł się też sąd powiatowy w Krakowie i uchylił kuratelę, która od lat 12 ciężyła nad Kretkowskim. Szereg świadków, których sąd przesłuchał, a także lekarz prywatny Kretkowskiego, dr Cezar Komorowski, zeznało przed sądem niezmiernie doniosłe dla sprawy okoliczności co do sposobu zachowania się dra Kretkowskiego. Wszyscy ci świadkowie potwierdzili przed sądem, że zachowanie się dra Kretkowskiego w ciągu dwóch lat, po opuszczeniu szpitala, było zupełnie normalnym tak, że sąd był wreszcie zmuszony znieść kuratelę na podstawie takiego materyału sądowego. Obecnie sprawa znajduje się w sądzie krajowym w Krakowie, który ma uchwałę sądu powiatowego tylko zatwierdzić.

Wydział Chóru akademickiego dowiedziawszy się, iż jakieś indywidua, podszywające się pod markę tegoż Chóru, sprzedają po domach bilety na mający się rzekomo odbyć w najbliższych dniach w resursie urzędniczej koncert Chóru, oświadcza, iż Chór takiego koncertu nie urządza.

Za wydział: Witold Bandrowski, prezes. Władysław Wiończek, sekretarz.

Z izraelickiej Rady wyznaniowej. Wybory do Rady wyznaniowej izraelickiej w Krakowie z I. Koła inteligencyi i najwyżej opodatkowanych odbyły się wczoraj. Na 298 uprawnionych głosowało 274 wyborców. Wybrani zostali: 1) dr Rafał Landau, adwokat, 179 głosami; 2) dr Leon Fischlowitz, adwokat, 173 głosami; 3) dr Adolf Fischler, adwokat, 169 gł.; 4) Maksymilian Ehrenpreis, przemysłowiec, 168 gł.; 5) dr Jakób Junger, lekarz, 166 gł.; 6) Juliusz Schönwetter (na dwa lata) 177 gł. Dzisiaj dalsze uzupełniające wybory z II. Koła, jutro z III. Koła.

Z Podgórza. Wydział tutejszego Towarzystwa obywatelskiego zajmował się przykrą sprawą trwonienia funduszów miejskich na cele wprost niezgodne z etyką. Mianowicie tutejsza Rada miejska uchwaliła na posiedzeniu dnia 28 czerwca br. udzielić wsparcia w sumie 50 koron miesięcznie F. Nowackiemu, b. burmistrzowi miasta Podgórza i b. dyrektorowi powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce. Jak wiadomo, F. Nowacki za sprzeniewierzenia popełnione w swej Kasie, został zasądzony na kilkoletnią karę więzienia, uchwała więc podgórskiej Rady miejskiej jest sprzeczna z ustawą i etyką. Wydział wspomnianego towarzystwa wniósł przeciw tej uchwale rekurs do Rady powiatowej wielickiej, która atoli rekurs odrzuciła „z powodów w sprawozdaniu magistratu podgórskiego przytoczonych". Nie chcemy tej sprawy bliżej omawiać, wystarczy, gdy powiemy, że jest wysoce gorszącą i że władza, powołana do tego, powinna wdać się w nią i położyć kres tego rodzaju filantropii.

Również to samo towarzystwo zajmowało się sprawą wyborów do komisyi szacunkowej dla podatku osobisto dochodowego, oraz do komitetu kościelnego. W końcu zwrócił się wydział Towarzystwa do magistratu m. Podgórza z prośbą, celem wydania zarządzenia, aby z powodu zbliżających się świąt, sprzedający ryby nie dopuszczali się na nich wiwisekcyi i żywcem ich nie krajali, jak się to zawsze dotąd działo.

Tutejszy Sokół urządza w dniu 21 b. m. drugą wieczornicę. W programie pogadanka o sprawach sokolich, tombola domowa i odegranie sztuczki operetkowej p. t. „Adam i Ewa". Po wyczerpaniu programu nastąpią wspólne zabawy. Przygrywać będzie orkiestra p. Czyżowskiego z Krakowa. Przy sposobności przypominamy, że wspólna wilia w tutejszym Sokole odbędzie się jutro w piątek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem.

Komitet loteryi spożywczej, która odbyła się w dniu 17 bm. na dochód tutejszego Towarzystwa ochrony dla małych dzieci i kuchni ludowej, składa serdeczne podziękowanie władzom wojskowym za użyczenie muzyki 13 p. p., która bezpłatnie przygrywała podczas loteryi spożywczej, dalej wszystkim miejscowym, jak i zamiejscowym firmom i obywatelom za łaskawe nadesłanie fantów, a przedewszystkiem p. Erazmowi Jerzmanowskiemu, właścicielowi Prokocima za hojny dar 200 koron.

Wczoraj rano aresztowano tu niejaką Zofię Knc, wdowę z Rzeszotar i jej syna Jana, lat 26, podejrzanych o kradzież 6 indyków, które wczoraj na targu sprzedawali. Wobec niejasnego tłómaczenia się, skąd do posiadania indyków przyszli, podejrzanych aresztowano. Tutejsza ekspozytura policyi poszukuje właściciela.

Gwiazdka na kresach. Korespondent nasz z Białej pisze: Grupa amatorska Domu polskiego w Bielsku odegrała w niedzielę 17 b. m. w sali Czytelni polskiej w Białej sztukę p. t. „Młynarz i jego córka", przeznaczając czysty dochód na gwiazdkę polskiej szkoły w Lipniku.

W szkole polskiej w Białej odbędzie się „gwiazdka" we czwartek 21 b. m. popołudniu. Obdarowaniem dzieci biednych zajmuje się, jak co roku, Koło pań T. S. L. w Białej.

W sprawie polskiego seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie ogłosili polscy posłowie do Sejmu śląskiego komunikat, który pojawił się we wszystkich pismach śląskich. Komunikat ten zawiera przebieg akcyi polskiej, celem utworzenia w Cieszynie samoistnego, polskiego seminaryum nauczycielskiego. Otóż podczas ostatniej sesyi Sejmu śląskiego prezydent krajowy zapytał posłów polskich, czyby się nie zgodzili na zniesienie polskich paralelek przy niemieckiem seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie i utworzenie samoistnego polskiego seminaryum nauczycielskiego w Ustroniu. Polscy posłowie odpowiedzieli natychmiast, że nie zgadzają się na tę myśl i żądać muszą seminaryum polskiego w Cieszynie. Posłowie polscy zwołali na dzień 5 listopada b. r. zgromadzenie przywódców i mężów zaufania wszystkich polskich stronnictw do Cieszyna, a zgromadzenie to uchwaliło jednogłośnie żądać założenia seminaryum w Cieszynie. — Deputacya, złożona z reprezentantów wszystkich stronnictw narodowych i wszystkich stanów ze wszystkich powiatów ziemi Cieszyńskiej dnia 22 listopada b. r. udała się wraz z posłami do prezydenta krajowego, a tak poseł dr Michejda imieniem posłów, jakoteż mowcy uproszeni, przedstawiali prezydentowi jednomyślne i stanowcze żądanie ludu polskiego na Śląsku, aby polskie seminaryum w Cieszynie założone zostało. Prezydent odpowiedział, że rząd nie myśli skrzywdzić szkolnictwa polskiego, a że ostateczna decyzya w tej sprawie zależy od rządu centralnego. Dnia 5 grudnia b. r. poseł Michejda przedstawił sprawę tę Kołu polskiemu w Wiedniu, a Koło uchwaliło rezolucyę w myśl żądań ludu śląskiego. Dnia 11 grudnia b. r. udała się deputacya Koła polskiego, wraz z posłem Michejdą do prezydenta gabinetu, uwiadomiła go o uchwale Koła, żądając załatwienia sprawy w myśl rezolucyi Koła. Prezydent gabinetu oświadczył, że sprawa dotychczas załatwiona, ani przesądzona nie jest, że będzie wszechstronnie i gruntownie zbadana, że załatwienie nastąpi w ciągu roku szkolnego w porozumieniu z interesowanemi stronnictwami. Dnia 13 grudnia b. r. stanęli polscy posłowie Sejmu śląskiego: Cienciała, Haifar i dr Michejda, nadto poseł Hruby imieniem posłów sejmowych Czechów w deputacyi u prezydenta gabinetu i u kierownika ministerstwa oświaty, żądając solidarnie i stanowczo, aby samoistne seminaryum polskie założone zostało w Cieszynie. Prezydent ministrów i kierownik ministerstwa oświaty złożyli podobne oświadczenia, jak bar. Gautsch dnia 11 grudnia. Tak przedstawia się obecnie sprawa seminaryum polskiego w Cieszynie, którego nie powinno Koło polskie ani na chwilę z oka spuszczać.

Żywiec. Skutkiem biernego oporu na kolei północnej, pociągi tej linii przychodzą do Żywca ze znacznem opóźnieniem do tego stopnia, że pociągi kolei państwowej odchodzić muszą bez połączeń z pociągami kolei północnej. Żywiec więc ma dotkliwy przedsmak strejku kolejowego, jaki ma być w planie na wszystkich kolejach, jeżeli awans noworoczny zawiedzie oczekiwania kolejarzy.

Oświęcim. Rok rocznie przedstawia w tym czasie dworzec oświęcimski ciekawy widok: oto powracają z roboty w Niemczech robotnicy z Galicyi, aby po krótkim wypoczynku (do kwietnia) wrócić napowrót do pracy, której im ziemia własna dostarczyć nie jest w stanie. Dziennie przejeżdża obecnie przez Oświęcim około 800 ludzi, a 1 i 15 grudnia liczba wracających dochodziła do kilku tysięcy. Jadą koleją państwową, która przyznaje im pewne zniżki. Każdy robotnik zarabia w Niemczech i przywozi do kraju około 200 marek, gdyż koszta wyżywienia, względnie utrzymania na obczyźnie nie są tą kwotą objęte. Na dworcu panuje zatem ruch niezwykły, odbywa się wymiana pruskich pieniędzy na austryackie, przyczem robią interesa miejscowi spekulanci, nie brak też i zorganizowanych band wyzyskiwaczy i złodziei, którzy polują na łatwowierność przejeżdżających. To też z tego powodu ma wiele zajęcia policya na dworcu, która te czynności obowiązki sumiennie wypełnia. Nie ma prawie dnia, aby się obeszło bez aresztowania rzezimieszków, którzy w dalszym ciągu bywają odstawiani do sądu obwodowego w Wadowicach.

Brzesko. Dnia 17 b. m. odbył się u nas w sali Sokoła wiec chłopski w sprawie reformy wyborczej. Przybyło około 400 chłopów z okolicy. Przemawiali: dr Bernadzikowski, dr Bardel, dr Moskwa, dr Drobner, włościanin Mączka i inni. Z zapałem przyjęto rezolucyę, zgłoszoną przez dra Bernadzikowskiego za tajnem, bezpośredniem, równem prawem głosowania.

Ze Suchej piszą nam: Staraniem krakowskiej „Eleuteryi" odbył się w niedzielę 17 b. m. w sali restauracyi kolejowej odczyt p. Stanisława Stączka p. t. „O potrzebie walki z alkoholem". Po odczycie p. Tadeusz Tabaczyński z Krakowa zagaił pogadankę na temat walki z alkoholem i o organizacyi tow. „Eleuterya". Zajęcie przedmiotem było bardzo znaczne, a w dyskusyi dało się słyszeć powszechne narzekanie na lekceważące przez władze wykonywanie ustawy o pijaństwie. Prelegenci wzywali do zorganizowania się oddziału „Eleuteryi" w Suchej, której ludność wybornie się do tego nadaje. Najlepszym tego dowodem jest młode tamtejsze gniazdo sokole, które pod wpływem prezesa dra Gawrika postanowiło walkę z alkoholizmem wstawić jako jeden z głównych punktów programu swego działania. Jest to pierwsze gniazdo sokole oparte na tej zasadzie, prawdopodobnie jednak nie ostatnie.

Z Grybowa piszą nam: Dnia 17 b. m. odbył się tu wiec nauczycielstwa całego okręgu, którego celem było naradzenie się nad wysłaniem delegatów na ankietę nauczycielstwa do Krakowa, mającą się odbyć w dniach 28 i 29 b. m. Przy licznem współudziale nauczycielstwa wybrano jednogłośnie, jako delegatów, pp. Józefa Bobera, Romana Kolmana, Ignacego Koseckiego i Emila Szwedyka.

Tarnów. Dnia 16 b. m. staraniem Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkół średnich" odbyła się wenta gospodarcza, z której dochód wynoszący około 800 koron, przeznaczono na biedną młodzież gimnazyalną. Dnia 17 bm. odbył się w Sokole uroczysty wieczorek celem uczczenia 10 rocznicy powstania gmachu Towarzystwa „Sokół". Na program złożyły się: słowo wstępne, ćwiczenia wolne i na poręczkach, deklamacya i produkcye chóru. Na zakończenie dano obrazek sceniczny w 1 akcie p. t. „Jesienią" Swiderskiego.

Rzeszów. Demonstracya socyalistyczna z 28 listopada znalazła epilog w rozprawie karnej, która odbyła się dzisiaj przed tut. sądem powiatowym. Na ławie oskarżonych zasiedli: R. Burda, N. Maćkiewicz, członkowie socyalistycznej organizacyi, i 15-letni Jan Kucharski pod zarzutem przekroczenia ustawy o zgromadzeniach i t. d. Podstawę oskarżenia stanowią doniesienia żandarmeryi, że Burda miał wzywać fiakrów do strejku, grożąc im na wypadek nie zsolidaryzowania się z robotnikami połamaniem wozów, że przybył na zgromadzenie w uzbrojeniu (?), że kolportował, częścią osobiście, częścią pośrednio przez współwinnych Maćkiewicza i Kucharskiego i innych bez upoważnienia władzy odezwy, wzywające do strejku. Rozprawa, której przewodniczył sekretarz p. Krzyściak, wykazała, że żandarmerya w przesadnej służbistości dopatrzyła się w zwykłej lasce spacerowej śmiercionośnego narzędzia. Sąd zasądził Burdę na 4 dni aresztu, Kucharskiego i Maćkiewicza uwolnił.

Grono urzędników sądowych żegnało onegdaj przeniesionego do Jasła radcę sądowego, p. Tytusa Lopatinera, który, jako sędzia i jako obywatel, cieszył się wielką sympatyą.

W Staromieściu, przedmieściu rzeszowskiem, wybuchła epidemicznie szkarlatyna. Mleczarnię i szkołę mleczarską zamknięto.

Brzeżany. Komitet złożony z przedstawicieli wydziału Sokoła, T. S. L. i innych stowarzyszeń wzywa obywatelstwo, aby zamiast rozsyłania życzeń noworocznych składał datki na rzecz głodnej braci w Królestwie Polskiem. W Sokole odbędzie się we czwartek 21 b. m. wenta przedświąteczna na rzecz ubogich. Onegdaj wygłosił staraniem Towarzystwa „Szkoły ludowej" odczyt „O poezyi Wschodu" znany literat p. Jan Pietrzycki. Bilety na odczyt wysprzedano do ostatniego miejsca, to też i dochód, przeznaczony na cele Towarzystwa, był znaczny.

Zmarli.

Wilma z Nawratilów Sieberowa, żona kontrolora poczt i znanego muzyka i krytyka Maurycego Siebera, zmarła dnia 19 bm., przeżywszy lat 48. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 3 po południu z ulicy Stachowskiego 20.

Ciężko dotkniętemu mężowi zmarłej, którego piórem często posługiwało się pismo nasze, zasyłamy szczere wyrazy współczucia.

Dr Stanisław Kolor, adwokat, zmarł 14 b. m. w Godzieszce Nowej, przeżywszy lat 42.

Ze świata.

Dola redaktorów polskich w zaborze pruskim. W piątek toczył się przed Izbą karną w Gliwicach na Górnym Śląsku proces przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu Śląskiego", p. Rożanowiczowi. „Podburzania do gwałtów" dopatrzyła się prokuratorya w artykule w nr. 222 tego pisma pod tytułem „Polska", a mianowicie w ustępie, w którym powiedziano, że Polacy, czy na Śląsku, czy w Księstwie Poznańskiem, czy w Prusach Zachodnich, czy w Warszawie lub Galicyi, mówią jednym językiem polskim dlatego tworzą Polskę".

Trybunał był zdania, że w tem stwierdzeniu faktu mieści się ukryte wezwanie, ażeby Polacy tę Polskę jednolitą wytworzyli zbrojną ręką. Tak wyrokują — sądy pruskie.

Biorą się na sposoby. Aby przeszkodzić sprzedaży ziemi z rąk niemieckich w polskie, wielu landratów pruskich wydało okólnik do wójtów, nakazujący im, aby donosili im natychmiast o każdym wypadku, w którym zachodzi na jakiejkolwiek podstawie oparta możliwość kupna ziemi przez Polaków. Za niewypełnianie tego obowiązku zagrożono wójtom wysokiemi karami. W Poznaniu zwrócono uwagę na liczne polskie inseraty, zamieszczane przez niemiecki „Lloyd" w polskich pismach, a polecające jego okręty do wychodźtwa do Ameryki. Uderzającą jest przytem rzeczą, że „Lloyd" wydał polski kalendarz kartkowy, który biuro ogłoszeń i reklamy T. H. Langego po całem Księstwie rozrzuciło, o ile mu na to adresów starczyło. Niektórym kupcom na prowincyi przysłano po kilkanaście egzemplarzy tego kalendarza celem dalszego rozpowszechnienia. Czy „Nordd. Lloyd" robi to tylko w interesie własnym kupieckim, czy poza tem nie kryje się może co innego? „Wiemy bardzo dobrze — pisze „Dziennik Poznański" — jakich środków chwytają się nasi najserdeczniejsi, ażeby Polaków w jakikolwiek bądź sposób się pozbyć, aby przez to więcej było dla nich miejsca na „wschodnich kresach", tym kraju dla niektórych z nich mlekiem i miodem płynącym, a tem więcej chętnieby widzieli, ażeby lud polski, który bądź co bądź najwięcej ziemi się trzyma, wyzbył się swej ojcowizny, wyemigrował za morze i przez to dla społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim straconym został. Kto wie, czy to ciągłe ogłaszanie, zalecające niby tanią podróż za morze, nie jest jednym z tych środków pośrednich, któremi nasi najserdeczniejsi chcą dopiąć celu".

Proces o podrzucenie dziecka. W sprawie Meyerowej przeciwko hrabiom Węsierskim-Kwileckim odbyła się onegdaj przed poznańskim sądem ziemskim rozprawa, w której ukończono postępowanie dowodowe. Wyrok będzie ogłoszony na najbliższem posiedzeniu.

Defraudacya na poczcie. Pocztmistrz i kierownik prywatnego urzędu pocztowego w dzielnicy wiedeńskiej Wieden, Juliusz Kral, został uwięziony pod zarzutem oszustwa i defraudacyi. Kral miał oszukać pewnego kapitalistę na 50.000 koron, a w urzędzie pocztowym sprzeniewierzył 70.000 kor.

Katastrofa. „Times" donosi z Nowego Jorku: W śródmieściu zderzyły się wczoraj dwa pociągi centralnej kolei nowojorskiej. Wiele osób zginęło.

Odznaczenie. Cesarz nadał starszemu butnikowi w stanie spoczynku w salinach wielickich, Franciszkowi Wilkowiczowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Z Tow. Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych. Do grona członków wspierających Tow. Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie przystąpili w ostatnim czasie: prof. Teodor Axentowicz i prof. Józef Unierzyski; prof. Leon Wyczółkowski złożył na cele Towarzystwa 10 K, za co w imieniu stowarzyszenia składamy podziękowanie.— Władysław Skoczylas, prezes.

Stacya telegrafu otwartą będzie 1 stycznia w Horyńcu (Cieszków).

Składki. Dla głodnych w Warszawie złożyli: Olo, Janka, Andzia, Staś i Władek Żurawski 5 K (przed paru dniami wykazano mylnie na rzecz ofiar procesu gliwickiego); Józio Kraszewski 10 K zebrane w Sieraży przy obiedzie w dzień św. Barbary, patronki górników 41 K; I J B 15 K 10 h; Marynka Kowalska 4 K (zamiast choinki); Andrzejek 2 K (zamiast drzewka).

Na rzecz ofiar procesu gliwickiego: K. M. G. 1 K.

Na szkołę polską im. A. Mickiewicza złożył Józio Kraszewski 2 K.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zegocińskiej złożyli J. Gaikowie 10 K na zakład Żurowskiej.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

W piątek: P. Emil Haecker: „Historya socyalizmu przed rewolucyą francuską".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Zbójcy".

W niedzielę po południu: „Ksiądz Marek"; wieczór: „Jegomość pan Rej w Babinie".

W poniedziałek: „Warszawianka" i „Konfederaci barscy".

We wtorek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Wesele".

We środę: „Betleem polskie" Rydla.

Z kalendarza. We czwartek 21 grudnia: Tomasza ap. i Seweryna; w piątek 22 grudnia: Zenona żołn. i Honoraty; w sobotę 23 grudnia: Wigilia, Wiktoryi p. m.

Wschód słońca 21 grudnia o godzinie 7 min. 38, zachód o godz. 3 m. 38, długość dnia godzin 8 m. —.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 grudnia termometr doszedł od — 6.0 do — 1.8 C.; barometr wahał się.

Dnia 20 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 751.6 mm., termometru — 7.5 C.; cisza.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 20 grudnia: zachmurzenie zmienne, pogoda.

Dział ekonomiczny.

× **Krajowa komisya dla spraw przemysłowych.** Pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego odbyło się 17 bm. posiedzenie komisyi, na którą między innemi przybyli z Krakowa wiceprezes komisyi poseł Rotter, prezydent Leo, prof. Steingraber, Edm. Zieleniewski, dr Benis. Dr Zgórski przedstawił obecny stan pożyczek i całego funduszu przemysłowego. Streszcza się on w następujących cyfrach.

Z pożyczek dawniej uchwalonych i przyznanych, wypłacono w drugiem półroczu 1905 jedenastu przedsiębiorstwom 115 000 koron, w obiegu jest jeszcze 11 promes na kwotę 554 900 koron, z których wszakże z powodu niedopełnienia warunków, 8 promes nie zostanie prawdopodobnie zrealizowanych. Z pomiędzy podań o pożyczki, które od ostatniego posiedzenia były w toku rozpatrywania, załatwiono odmownie 25 podań, z sumą żądań na 505.000 koron, pozostaje zaś w rozpatrywaniu 37 podań, z żądaniami pożyczek na sumę 1,293.600 koron. Cztery podania przedstawił dr Zgórski do uwzględnienia i komisya uchwaliła przekazać wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczek: na fabrykacyę papieru do pakowania 150.000 koron, na konfekcyę gotowych ubrań 20.000 kor., na fabrykacyę zapałek 20.000 kor., na wyroby tapicerskie 12.000 koron — razem 202.000 koron. Wedle przybliżonych obliczeń pozostanie w krajowym funduszu przemysłowym na r. 1906 okrągło 1,023 000 koron do rozporządzenia, w czem spłata rat pożyczkowych, z udzielonych dotąd pożyczek, preliminowaną jest na 400 000 koron.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, przygotowanych przez komitet przemysłowy i jego sprawozdawcę prof. Steingrabera, w sprawie zapadłych w z. r. następujących uchwał Sejmu, z których jedna zaleciła Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy komisyi przemysłowej wygotował plan akcyi finansowej w celu planowego powołania do życia gałęzi przemysłu potrzebnych, a możliwych w kraju, druga zaś zaleciła Wydziałowi, aby przeprowadził badania, jakiemi sposobami dałoby się wdrożyć większą akcyę w celu skłonienia większych przemysłowców z poza granic kraju (przedewszystkiem z innych dzielnic, w których rozszerzył się przemysł), ażeby zakładali filie przemysłowe, lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicyi.

Nad sprawozdaniem komitetu w tej sprawie rozwinęła się obszerna dyskusya, której wynikiem było jednomyślne uchwalenie zasadniczego zapatrywania na sprawę dalszej akcyi przemysłowej. Będzie ono Wydziałowi krajowemu przedstawione, a streszcza się w następujących punktach:

a) W miarę wzrostu stałego funduszu przemysłowego, w którym to celu komisya uważa za konieczne, aby fundusz ten wydatnie był podwyższony — należy udzielać znaczniejszych pożyczek większym przedsiębiorstwom przemysłowym na dłuższy okres czasu, ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcanie obcych przemysłowców, aby w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Nadto należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezzwrotne zasiłki i subwencye dla przemysłowców.

b) Poza akcyą bezpośredniej pomocy finansowej, należy przychodzić przemysłowi krajowemu pośrednio z pomocą: 1) przez udzielanie ulg podatkowych w ramach nowej ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków; 2) przez ścisłe stosowanie przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw publicznych; przyczem kraj winien wywrzeć należyty nacisk na podwładne mu władze autonomiczne, aby się do tych przepisów stosowały; 3) przez powołanie do życia należycie zorganizowanego i odpowiednio uposażonego biura statystyki przemysłu i handlu przy komisyi przemysłowej, oraz rozszerzenie biura komisyi; 4) przez powołanie do życia Banku przemysłowego; 5) przez zachęcanie gmin i powiatów, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie starały się ściągnąć do siebie przemysłowców, którzyby w danej miejscowości zakładali przedsiębiorstwa fabryczne, a to przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie darmo lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez zwalnianie od dodatków gminnych; 6) przez wywieranie ze strony władz krajowych należytego nacisku na władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, celem uzyskania korzystnych taryf kolejowych i ceł ochronnych, jak niemniej celem skłonienia władz centralnych, aby na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, telefonicznych i wogóle środków komunikacyjnych, licząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicyę po macoszemu nie traktowały.

Komitetowi stałemu przekazano do rozpatrzenia wniosek, tyczący się pożądanej organizacyi w kierunku wykonywania budowli publicznych.

× **Związek handlowy Kółek rolniczych.** Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, prof. dra N. Cybulskiego, w sali rady powiatowej w Krakowie doroczne walne zgromadzenie członków. Dr Adam Prażmowski przedstawił zamknięcie roczne rachunków, oraz sprawozdanie z czynności dyrekcyi za ubiegły rok administracyjny od 1 lipca 1904 do 30 czerwca 1905 r. Przedłożony bil[illegible]anie czynnym 99 729 kor. 63 hal., w bier[illegible] 550 555 kor. 18 hal [illegible] czysty zysk wynosi 48 174 kor. 45 hal., o 1[illegible] kor. 50 hal., większy niż w r. ub.

Z odczytanego sprawozdania z czynności dyrekcyi podnieść należy, że w r. z. udało się sprzedać z korzyścią znaczną dla przedsiębiorstwa niepotrzebną część realności lwowskiej i za wyswobodzony w ten sposób kapitał nabyć w Krakowie większą realność, w której mieszczą się obecnie sklepy i biura. Sprzedaż towarów wzrosła w r. ub. okrągło o 300 000 kor. Sama sprzedaż nawozów sztucznych, która przed dwoma laty nie dochodziła do 450 wagonów rocznie, przekroczyła w roku sprawozdawczym 1000 wagonów, a w jesieni r. bież. a więc już w nowym roku administracyjnym sprzedano około 900 wagonów nawozów sztucznych, t. j. prawie 300 wagonów więcej, niż w jesieni r. z. Pomimo zwiększonych obrotów ogólne koszta administracyjne spadły z kwoty 156.645 kor. do 146 705 kor. Filia lwowska została zreorganizowaną i zamyka rok administracyjny wcale pokaźnym zyskiem.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Dadiez, Przybyłowicz, dr Kosch i sprawozdawca, przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Po sprawozdaniu p. Kwiatkowskiego udzielono dyrekcyi i radzie nadzorczej absolutoryum, poczem nastąpił podział zysku. Uchwalono: do funduszu rezerwowego 25% 12.043 kor. 61 hal., członkom 6% dywidendy od udziałów 12 537 kor., na tantyemy dla dyrekcyi w myśl kontraktów 4617 kor. 45 hal., na remuneracye dla urzędników i sług 8100 kor., na fundusz emerytalny 10 000 kor., na subwencyę dla prakt. kurs. handl. w Czernichowie 800 kor., przenieść na rok 1905/6 koron 76 39.

Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie dotychczasowych jej członków pp. Jana Kwiatkowskiego i Józefa Strzyżowskiego. Pod koniec posiedzenia zawiadomił prezes, że rada nadzorcza zamianowała dra T. Kudelkę, dotychczasowego prokurzystę, drugim dyrektorem związku.

× **Wystawa w Buczaczu.** Dochód z urządzonej w dniach od 3 do 17 września wystawy przemysłowej wyrobów krajowych w Buczaczu przyniósł 19.882 kor. 67 hal., rozchód 18 989 kor. 13 hal.; przeto nadwyżka wynosi 893 kor. 54 hal.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19/12 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 114 sztuk, b) jałowników 26 sztuk, c) cieląt 225 sztuk, d) owiec i kóz 7 sztuk, e) nierogacizny 296 sztuk. Razem 668 sztuk.

Woły z paszy płacono po 67 do 81 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 62 do 72 kor., buhaje po 64 do 76 kor., cielęta po 80 do 92 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 94 do 98 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 128 do 136 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 574 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 54 sztuk, nierogacizny 40 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 19 grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·60 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·80 do 14·50. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·40 do 14·10. Jęczmień browarny od 14·50 do 15·10. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 14·70. Proso od 14·20 do 15·—. Tatarka od 15·40 do 15·80. Kukurydza od 15·50 do 17·10. Groch od 18·50 do 25·50. Fasola od 27·— do 44·—. Wyka od 18·— do 19·—. Rzepak zimowy od 27·— do 28·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 130·—. Koniczyna nasienna biała 100·— do 150·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26·— do 26·50. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·40 do 5·40. Koniczyna pastewna od 4·80 do 6·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 4·20 do 4·80. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·— do 8·70. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 20 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·19 do 17·20; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·80 do 16·82; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·16 do 14·18; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·32 do 14·34; kukurydza na maj 1906 13·62 do 13·64; rzepak na sierpień 27·60 do 27·70.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; mróz.

Ostatnie wiadomości.

— Czarnogóra wstąpiła wczoraj w szereg państw konstytucyjnych. Ks. Mikołaj wygłosił wczoraj mowę tronową, w której wyraził przekonanie, że dla Czarnogóry rządy autokracyi minęły i z tego powodu postanowił w miejsce dotychczasowych rządów wprowadzić inne, przy współudziale narodu, który ma mu służyć radą i czynem. Uczynił to z przekonania i zupełnie dobrowolnie zrzekł się autokracyi, ponieważ ciężyła na nim zbyt wielka odpowiedzialność. Książę zapowiada, że skupczyna uchwali konstytucyę i ustawę o organizacyi wojskowej, finansowej i religijnej. Po mowie tronowej ks. Nikita złożył przysięgę na konstytucyę.

Kronika lwowska.

Lwów, 20 grudnia.

Dzierżawa teatru lwowskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej w sprawie dzierżawy teatru na nowe sześciolecie, licząc od września 1906. Konkurs ma zostać rozpisany w jak najkrótszym czasie, tak, żeby już przy końcu stycznia kwestya teatralna została rozwiązana. Kontrakt dzierżawny dyr. Pawlikowskiego kończy się z dniem 30 czerwca 1906. Jak donosi warszawski „Kuryer Poranny", grono miłośników teatru w Warszawie zamierza zwrócić się z prośbą do p. Tadeusza Pawlikowskiego o zgłoszenie jego kandydatury do komitetu obywatelskiego, opiekującego się teatrami warszawskiemi i o objęcie steru teatrów warszawskich.

Jednorazowe urzędowanie. Od Nowego Roku w sądzie lwowskim w oddziałach manipulacyjnych prezydent p. Tchórznicki zaprowadził na próbę jednorazowe urzędowanie.

Kradzieże w fabryce tytoniu. Dzienniki lwowskie podają bliższe szczegóły kradzieży, dokonywanych w fabryce tytoniu w Winnikach. Mianowicie powiatowa dyrekcya skarbu oraz okręgowa straż skarbowa we Lwowie otrzymywały od dłuższego czasu anonimowe doniesienia o kradzieżach, popełnianych na szkodę skarbu w rządowej fabryce tytoniu w Winnikach. Dokładniejsze daty w sprawie tych kradzieży zebrał jeden z nadstrażników i wówczas na polecenie dyrektora okręgu skarbowego, p. Jerzascha przeprowadzono rewizyę domową u rodziny Fischerów w Winnikach. Rewizya ta, odbyta dnia 11 listopada b. r., dała rezultat dodatni, gdyż u 23-letniego Mojżesza Fischera, szklarza i malarza z zawodu, znaleziono worek z 5 kilogramami przedniego tytoniu tureckiego, tak zw. „seraglio", z którego wyrabia się rządowe papierosy „sułtany", oraz około 29.000 gotowych tutek, mianowicie 21 808 tutek na papierosy „Damen", reszta zaś na papierosy „Dunaj". Ponadto znaleziono u Fischera 50 gramów tytoniu osobno. Na tej podstawie uwięziono Mojżesza Fischera, poczem podjęto dalsze, bardzo szczegółowe śledztwo, w ciągu którego dotąd aresztowano dwóch innych żydów. Na podstawie dotychczasowych, oczywiście jeszcze nie ukończonych dochodzeń opiera się przypuszczenie, że kradzieże w fabryce w Winnikach popełniano systematycznie od dłuższego czasu. O popełnianie ich podejrzani są dozorcy robotników oraz werkfürerzy [illegible] są bowiem bardzo strzeżeni i często p[illegible] ostatym rewizyom, tak, że ich udział jest p[illegible] wykluczony. Natomiast dozorcy i werkfürerzy są od tych rewizyj wolni i oni to prawdopodobnie wynosili ukradkiem tytoń, sprzedawali go żydom, ci zaś zwozili go do Lwowa, tu napełniali nim kradzione tutki i sprzedawali niektórym trafikantom. Przeprowadzone we wszystkich lwowskich trafikach rewizye wykazały papierosy z przemycanego tytoniu w dwóch trafikach, a to przy ulicy Alembeków L. 9 u Leiby Klappa oraz przy ulicy Gródeckiej L. 10 u Józefy Kapaunowej. Powiatowa dyrekcya skarbu papierosy owe skonfiskowała, a dzierżawców obu trafik od wykonywania przemysłu usunęła. Ponadto wymienieni właściciele trafik utracą prawdopodobnie koncesyę.

Jaką szkodę poniósł skarb państwa — niepodobna na razie ocenić, tem bardziej, że szkoda ta jest podwójną: przez utratę materyału i przez utratę zysku. Po ukończeniu śledztwa, które prowadzą w Winnikach wydelegowany urzędnik dyrekcyi skarbu, p. Pniewski, oraz jeden z adjunktów sądowych, kiedy wiadomym będzie choć w przybliżeniu czas, od którego malwersacye się datują, oraz ilość ukradzionego tytoniu i tutek, da się może szkodę tę bliżej oznaczyć. Dziś jest to zgoła niepodobieństwem.

Jatki końskie. Magistrat lwowski odmówił koncesyi na otwarcie jatek końskich p. Warczakowi, albowiem udzielając koncesyi p. Babaczkowi, który już otworzył piątą z rzędu jatkę końską, zapewnił mu na rok jeden samoistność, t. j. postanowił przez rok nie udzielać koncesyj innym przedsiębiorcom. P. Warczak jednak, zakładając fabrykę w gminie Kleparowie, zwrócił się o koncesyę do starostwa powiatu lwowskiego i otrzymał ją, gdyż starostwo nie miało przyczyny mu jej odmówić.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Chopin".
W piątek: „Betleem polskie".

Nowa faza rewolucyi.

Sytuacya w Rosyi, a zwłaszcza w Petersburgu zaostrza się znów z dnia na dzień. Surowe zarządzenia przeciwko organizacyom i dziennikom rewolucyjnym, aresztowania przywódców rewolucyjnego ruchu, alarmują i pchają do walki przeciwko rządowi nawet te sfery, które, znużone całorocznemi wstrząśnieniami wewnętrznemi, przemawiały już przeciwko dalszym środkom gwałtu i zajmowały stanowisko wyczekujące. Dziś znowu jednoczą się do boju wszystkie żywioły postępowe i radykalne, a rada delegatów organizacyj robotniczych już proklamuje nowy strejk generalny. I jeżeli proklamacya ta znajdzie należyty posłuch, zerwać się może burza, przewyższająca grozą i okropnością wszelkie wybuchy dotychczasowe.

Jak lekceważąco traktuje Witte uchwały i życzenia ziemstw, wykazywała już przed kilku dniami odpowiedź rządu na adres kongresu ziemców. Dziś nowy na to mamy dowód. Podczas gdy kongres ziemstw żądał stanowczo ukarania generała Skałłona za jego dzikie rządy w Królestwie, a zwłaszcza za straszenie Polaków inwazyą pruską, rząd postarał się dla niego o odznaczenie i nagrodę w formie wysokiego orderu Włodzimierza II klasy. Jakże Witte wobec tego może żądać zaufania dla rządu.

W Inflantach walka sroży się dalej. — W pobliżu Rygi przyszło podobno do krwawej bitwy między Łotyszami a wojskiem, w której pierwsi odnieśli zwycięstwo, wojsko zostało odparte i poniosło wielkie straty. Wielu żołnierzy dostało się podobno do niewoli.

W Moskwie zbuntowała się rzekomo większa część tamtejszej załogi.

(Telegr. „N. Reformy" z 20 grudnia.)

Aresztowania.

Warszawa. Wczoraj wieczorem aresztowano tutaj prezesa delegatów kolei nadwiślańskich, które jutro mają wstrzymać ruch kolejowy.

Z Kalisza donoszą tutaj, że uwięziono tam p. Parczewskiego za wygłoszenie patryotycznej mowy.

Aleksandrowo. Z Warszawy donoszą: Przewodniczący warszawskiego związku kolejarzy Boracewicz został dziś aresztowany. Wskutek tego związek postanowił w piątek rozpocząć strejk na kolejach nadwiślańskich.

Walka z rewolucyą.

Kijów. Uwięziono tu 26 członków kongresu południowo rosyjskiego stronnictwa socyalno-rewolucyjnego.

Eydkuny. Z Petersburga donoszą: „N. Wremia" donosi, że ogłoszenie nowej ustawy wyborczej nastąpi za kilka dni.

Udaremniony zamach.

Berlin. „Berliner Ztg" donosi, że schwytano jakiegoś mężczyznę, zaopatrzonego w bombę, kręcącego się w pobliżu ministra Durnowa. Ów człowiek przyznał się, że miał zamiar spełnić zamach na Durnowa.

Ciężkie oskarżenie.

Petersburg. W nowym dzienniku „Molwa" ogłasza znany działacz społeczny, Stachowicz, prawdziwy akt oskarżenia przeciwko ministrowi **Durnowo**, w którym zarzuca mu, że podczas wojny rosyjsko-japońskiej **został przekupionym przy dostawach zboża.**

Groźba nowego strejku ogólnego.

Berlin. Do „Berl. Tageblattu" telegrafują z Petersburga: Wczorajsza odezwa rady delegatów robotniczych zawiera ustęp tej treści: Rząd używa ostatnich środków, aby ocalić swoją pozycyę, lecz nie jest w stanie w dalszym ciągu prowadzić dotychczasową grę podwójną. Aresztowanie przywódców robotników i redaktorów jest najlepszym dowodem, do jakiego celu rząd zmierza. — **Reakcya Wittego zbyt rychło odsłoniła swoje zamiary i zbyt rychło rozpoczyna walkę. Na niego też spadnie krew, która jeszcze poleje się z tego powodu. Ogłaszamy dziś strejk generalny i wzywamy** [illegible] **do ostatniego tchu i ostatniej kropli krwi.**

Korespondent „Tageblattu" dodaje od siebie: Po tej odezwie nie ulega już wątpliwości, że strejk ogólny, a więc także kolejowy, jest już tylko kwestyą kilku godzin. Już dziś przy sprzedaży biletów kolejowych w Petersburgu zwracano podróżnym uwagę, że możliwą jest rzeczą, iż pociąg południowy do granicy niemieckiej albo wcale nie odejdzie, albo stanie w drodze.

Berlin. W przeciwieństwie do zapowiedzi korespondenta „Berliner Tageblattu" inni korespondenci petersburscy wątpią, czy proklamacya nowego strejku generalnego znajdzie posłuch i czy strejk ten się uda?

Przygotowania do strejku powszechnego.

Petersburg. Kolejarze w Moskwie uchwalili **przyłączyć się do powszechnego strejku.** — Wskutek tego rada robotnicza uchwaliła — jak zapewniają — **aby dziś o godzinie 12 rozpoczął się strejk.** Tylko wodociągi będą czynne. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Berlin. Z Moskwy donoszą: Farmaceuci rozpoczęli wczoraj po raz trzeci w bieżącym roku strejk ogólny.

Demokratyczna republika.

Petersburg. „N. Wremia" donosi z Moskwy: Przedstawiciele partyi rewolucyjnej wydali manifest, wzywający **robotników i wojsko** do utworzenia **demokratycznej rzeczypospolitej.** Ton manifestu ma być tak ostry, **że nawet radykalne pisma zamieścić go nie chciały.**

Odezwa do wojska.

Petersburg. Pismo socyalistyczne „Siewiernyj Gołos" ogłasza odezwę centralnego komitetu Związku wszechrosyjskiego do wojska wszelkiego rodzaju broni, w której wezwano oficerów, żołnierzy i urzędników gwardyi, armii i floty, aby przystąpili do związku. Celem tego związku jest popieranie ruchu wolnościowego, zwołanie konstytuanty na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania, przeprowadzenie reformy armii i ustroju państwowego. Taktyka związku polegać będzie na tem, aby nie używano broni przeciw tym, którzy głoszą wolność, utrzymanie porządku, chronienie obywateli przed gwałtami i uskutecznienie wszechrosyjskiego strejku armii. W końcu przyrzeka związek wszystkim tym pomoc, którzyby z powodu udziału w walce o wolność ponieśli szkodę.

Kolonia. „Koelnische Zeitung" przytacza odezwę komitetu wszechrosyjskich wojsk, ogłoszoną w „Siewiernym Głosie", a która wzywa oficerów, aby nie pozwalali żołnierzom strzelać do ludu i by **stanęli otwarcie po stronie rewolucyi** i dopomogli zmusić cara do zwołania konstytuanty. Organ koloński dodaje: Jeżeli odezwa ta nie jest mistyfikacyą, w takim razie dowodzi, że ruch rewolucyjny dobiega szczytu i że stał się już groźną potęgą.

Wezwania do rzezi.

Bukareszt. W Besarabii rozszerzane są znowu odezwy, wzywające do rzezi żydów.

Rozruchy na Kaukazie.

Petersburg. Petersburskie „Słowo" donosi z Tyflisu, że wojsko domaga się rozbrojenia milicyi armeńskiej, utworzonej za pozwoleniem namiestnika, który dostarczył jej 500 sztuk broni. Wojsko samo zaczęło już milicyę rozbrajać. W mieście panuje panika.

To samo pismo donosi z Jarosławia (Wielkorosya), że 600 uzbrojonych robotników opanowało fabrykę Korsakina **i uznało ją za własność proletaryatu.**

Powstanie Łotyszów.

Berlin. Do „Voss. Ztg" donoszą z Rygi, że położenie w Inflantach jest zawsze jeszcze okropne. Wielkie tłumy chłopów, uzbrojone w karabiny, rewolwery i kosy, przeciągają po całym kraju, palą dwory i mordują Niemców i Rosyan. Między innemi spalono podobno także dwa dwory polskie: Jurgensburg prof. Sokołowskiego i Sudenbach hr. z Meyendorffów Czapskiej.

Obrona obcych poddanych.

Londyn. Także Anglia i Francya wysyłają okręty do Rygi, celem ochrony swoich poddanych w tem mieście a także w Libawie.

Bern (szwajc.). Rada państwa uprosiła rząd niemiecki, aby wziął w swą opiekę poddanych szwajcarskich w Rydze. Rząd niemiecki zgodził się na to i zapewnił, że Szwajcarzy wzięci zostaną na okręty, które wczoraj wyruszyły z Królewca i z innych portów niemieckich do Rygi.

Wysyłka złota.

Petersburg. Wysyłka złota z Petersburga za granicę trwa ciągle dla zadośćuczynienia zobowiązaniom rządu rosyjskiego wobec zagranicy. Dotąd wysłano 50 milionów rubli w złocie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 20 grudnia.

Bierny opór kolejowy.

Ostrawa Morawska. Bierny opór na kolejach powoduje opóźnianie się pociągów towarowych już o 6 godzin.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. Dziś przybył tu prezydent gabinetu węgierskiego, Fejervary.

Wiedeń. Bar. Fejervary był dziś o godzinie 2 po południu na audyencyi prywatnej.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" dowiaduje się, że obecny minister oświaty dr **Lukacs podał się do dymisyi.** I minister honwedów generał Pribar zamierza ustąpić.

Wiedeń. Baron Fejervary przedłożył cesarzowi prośbę o dymisyę całego gabinetu.

Budapeszt. Gubernator Rjeki hr. Szapary, pod wrażeniem wczorajszego głosowania w Sejmie i Izbie magnatów, wręczył prośbę o dymisyę.

Budapeszt. Dzisiejszy numer dziennika „Pesti Hirlap" został skonfiskowany za artykuł wstępny, zawierający obrazę majestatu.

Werszac. Partya socyalno-demokratyczna odbyła tu wczoraj, mimo zakazu policyi, zgromadzenie przy udziale około 300 osób. Gdy mimo wezwania policyi zebrani nie chcieli się rozejść, zarekwirowano wojsko. Między socyalistami i policyą przyszło do starcia, przyczem po obu stronach kilka osób odniosło skaleczenie. Wreszcie udało się policyi bez interwencyi wojska zaprowadzić porządek.

Eskadra rezerwowa.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi, że rząd austro-węgierski od 1 stycznia 1905 utworzy na wzór włoski eskadrę rezerwową. Będą do niej należały 3 pancerniki. Dowództwo obejmie kontradmirał Hans.

Wybór prezydenta Francyi.

Paryż. Grupy republikańskie senatu i Izby deputowanych zgodziły się na wybór Falliéresa na prezydenta rzeczypospolitej. Wybór jego uważają za pewny.

Przesilenie gabinetowe w Japonii.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Partya postępowa połączyła się z liberalną, celem wspólnego wystąpienia przeciwko rządowi. Z tego powodu przyszło do przesilenia gabinetowego.

Rozruchy w Szangaju.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z Szangaju: Wczoraj rano kilku Europejczyków poraniono. Konsulowie angielski i niemiecki zostali przez Chińczyków zelżeni. Z tego powodu wysadzono wojsko na ląd. Anglicy gotowi są do interwencyi. Wielu Chińczyków zabitych. Wielka część Europejczyków jest uzbrojoną. Gmachów urzędowych i urzędu telegraficznego strzeże wojsko. Zdaje się, że rozruchy za parę dni będą uśmierzone.

Waszyngton. Z Szangaju nadeszła do departamentu stanu następująca wiadomość: Wczoraj znowu zaszły tu rozruchy, przyczem **wiele osób zabito i poraniono**, jednakże Europejczycy panują nad miastem. Urzędnicy Chińczycy pomagają im przy uśmierzeniu zaburzeń.

Nagasaki. Austro-węgierski okręt „Cesarz Franciszek Józef I" wyjechał do Szangaju dla ochrony tamtejszych Europejczyków.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668 25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788 50. Akcye Anglobanku 318·—. Akcye Unionbanku 562 —. Akcye Länderbanku 435 25. Akcye Bankvereinu 559 50. Akcye Bodenoredit 1099 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 552 —. Akcye kolei państwowych 651 —. Akcye kolei południowej 116·50. Akcye kolei Elbethal 446 50. Akcye kolei północnej 5700 (5720). Akcye kolei czerniowieckiej 58[illegible]·—. Akcye Alpiny 5[illegible]8 —. Akcye Rima Murany 518 —. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2480 —. Akcye Fabryki broni [illegible]8 —. Akcye Tureckie tytoniowe 358 50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 767 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 60. Renta majowa 99 55. Renta koronowa austryacka 99 55. Renta koronowa węgierska 95 20. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego —·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·87. 4½% Listy Banku hipotecznego 98 75. 5% Listy Banku hipotecznego 101 05. 4% Listy Banku krajowego 112·50. 4½% Listy Banku krajowego 99 17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 100 95. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 98 70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97 75. Losy tureckie 144·50. Marki 117 80. Ruble 252 25.

Cukier spokojny 18 40—18·55 (19 90 - 19·20). Spirytus 86 [illegible]0—86 40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po silnem usposobieniu lokalnem zamknięcie na Berlin słabsze.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 20 grudnia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 —	258 —
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 80	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 95	101 95
4% „ „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „ „	98 75	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 10	100 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% „ miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ kolejowe	97 75	98 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	93 —	98 —

Na święta! WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, ŚLIWOWICA i HERBATA, poleca firma
Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galic.).
Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po złr. 5, 7·50, 10 i 12·50.
(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 4252 8 12

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje 4327 6 6
ZYGMUNT RABA
ulica św. Jana l. 13.
Przyjmuje strojenia i reperacye.

„Na święta".
Cukiernia J. Sykutowskiego
ul. Karmelicka l. 16,
poleca wszelkie pieczywa w zakres cukiernictwa wchodzące. Przyjmuje się mak do tarcia za umiarkowaną cenę.
Wielki wybór strucli i tortów.
4431 3 0

Mleko!

Obora Katarzyna — Blich L. 5
zaraz za mostem grzegórzeckim na prawo. Sprzedaje na litry mleko prosto od krów trzy razy dziennie. Zamówienia na miejscu lub w zarządzie Hotelu saskiego w Krakowie. 4449 2 3

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron.
Miód pitny w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.
4286 11 30

Korzystną posadę

ofiaruje rozwinięte austr. Towarzystwo ubezpieczeń inteligentnym i poważnym osobom, posiadającym zdolności do pozyskania ubezpieczeń i organizacyi dla zachodniej Galicyi. 4452 3 3

Przyznaje się płacę, dyety do podróży i osobną tantyemę, a przy odpowiedniej kwalifikacyi stałe ustanowienie.

Szczegółowe oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się adresować **„Korzystna posada"** poste restante **Lwów.**

Na Gwiazdkę

10% taniej
Mydła i Perfumy
w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, oraz wszelkie artykuły toaletowe, poleca
Skład apteczny „Sanitas"
ul. Długa 16. 4140 11 0

ZASTĘPSTWO
Igo Ogólnego Związku Urzędników monarchii austr.-węg.
„BEAMTEN-VEREIN"
Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń i kredytu.
Przeprowadza **ubezpieczenia życiowe** podług wszelkich kombinacyj
Wyrabia **pożyczki najkorzystniejsze** dla P. T. oficerów, urzędników państwowych, krajowych i prywatnych za i bez kondyktu; dla P. T. adwokatów, lekarzy, kupców, przemysłowców i t. d. jak niemniej zajmuje się przeprowadzeniem **konwersyi dobr**
Bez zaliczek!
Zgłoszenia pisemne lub ustne między godziną 3 a 5 po południu. 3962 16 0
Kraków, Dietlowska 81.



Najlepsze i najtańsze
SKRZYPCE
cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów p. f.
O. Lederhofer
Praga, ul. Jerozolimska, 15.
Filia w Opawie.
Cenniki za darmo. 4218 3 10

Apteka
Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1,
poleca następujące wyroby własne:

Petrogan „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.
Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 3521 31 100

Cyrk jest znakomicie ogrzewany.

CYRK Sarrasani

Kraków, ul. Wielopole. 4482
W poniedziałek **25** grudnia o godzinie **4** po poł.

GALOWA PREMIERA

o godzinie 8-mej wieczór **drugie** wielkie przedstawienie.
We wtorek 26 grudnia, We środę 27 grudnia **2** Wielkie uroczyste **Przedstawienia** **2** po południu o godz. 4, wieczór o godz. 8-mej
zawsze ze zmienionym, nader zajmującym programem, który między innemi obfituje jeszcze w ilość
Atrakcyj pierwszorzędnych
nie pokazywanych jeszcze przez żadne przedsiębiorstwo. Niektóre wymieniamy:

Tresura koni
oryginalna w swej doskonałości i wielostronności, prowadzona przez dyrektora i dyrektorową SARRASANI, jakoteż p. JANSLY.

Wyższa szkoła jazdy na węgierskim rumaku pełnej krwi „Morganie", ujeżdżanym przez p. Jansly.
Nimfy powietrzne na kołyszącym się trapezie **La bella Marya**

Wielki sukces! **MĄDRY HANS** Atrakcya!
znany, wszędzie podziw wzbudzający koń.

Mlle Barenco nadzwyczajne produkcye na drucie telegr.
Dżokej z Epsomu przez p. Clauerta

LES ROUGONS
francuscy akrobaci parterowi.

Miss Lucie Maud i Lilly najlepsze jeźdźczynie teraźniejszości.

Mr. Brown & Mlle Jeanette dżokeje
Mlle Isabelle jeźdźczyni wyższej szkoły.

3 MIEHES 3
duńscy gimnastycy na potrójnym reku. duńscy gimnastycy na potrójnym reku.

Dyrektora Sarrasaniego **SŁONIE** Dyrektora Sarrasaniego

Mlle Piquet słynna ekwilibrystka...
Dzika poczta 11 lan. koni jeźdź. przez pp. Wardie i Annuszka.

BOKSUJĄCE RUMAKI
jedyne w swoim rodzaju na całym świecie.

Oryginalne! Sensacyjne!
3 LATAJĄCY LUDZIE 3

The Steineretty's ekscentryczni akrobaci na pirogie.
Les Hermandez produkcye na kłyżce się Balanc-Parche.

Podwójne woltyże jeżdżone przez panny Antonię i Klotyldę.
Pas de deux na dwóch nieosiodłanych obok siebie galopujących koniach wykonują pp. Jaretti.

KLOWNI i AUGUŚCI Maxini, Jacolino, Webb, Wrobello wyst. z najnowszymi dowcipami

Oprócz tego wiele innych numerów **LUDZKI KANGUR** Jedyny w swoim rodzaju. Oprócz tego wiele innych numerów.

Codziennie o godz. 8 wieczór Wielkie Przedstawienie
2 W każdą środę, niedzielę i święto **Przedstawienia** **2**
popołudniu o godzinie 4-tej i wieczór o godzinie 8-mej.

CENY MIEJSC: Loża 12 K, miejsce w loży zbiorowej 3 K, miejsce numerowane 2 K, I miejsce 1·50, II miejsce 1 K, Galerya 50 hal. — Na przedstawienia popoł. płacą dzieci do lat 10 i wojskowi aż do feldwebla na wszystkie miejsca oprócz galeryi połowę ceny. — Na przedstawienia wieczorne **pełne ceny.**
Bilety wcześniej nabyć można od 10 z rana przy kasie cyrkowej oraz w Biurze spedyc. ul. Floryańska L. 28. — Programy po 20 h. są w cyrku do nabycia. — Cyrk otwiera się godzinę przed rozpoczęciem każdego przedstawienia. — Wprowadzenie psów do cyrku jest surowo wzbronione. — Bilety są ważne tylko na to przedstawienie, na które kupione zostały. — Kupionych biletów nie przyjmuje się napowrót. — Znakomicie urządzony **bufet w cyrku.**

Po przedstawieniu oczekiwać będą przed cyrkiem tramwaje, kursujące we wszystkich kierunkach.

H. Sarrasani
dyrektor i właść. cyrku, kawaler ces. pers. ord. słońca i lwa.

Cukry w wielkim wyborze
Ziemniaki Marcypanowe
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3852 10 0

Susz Polski

jabłka, gruszki na wigilię bardzo tanie 4418 4 4
w Bazarze Spożywczym
M. Nodzeńskiego
Floryańska 40.

ZAJĘCIE

na pół dnia (przed południem) znajdzie **zaraz służący** z b. dobremi poleceniami, obznajomiony ze sprzątaniem mieszkania, froterowaniem i t. p. — Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy". 4428 3 0

Magazyn i Pracownia robót ręcznych pod firmą Sabina Knöbel, Kraków, Grodzka 35, I piętro — poleca na sezon obecny wielki wybór robót wykończonych i rozpoczętych, jakoteż przybory do haftu po cenach niskich i stałych. 4240 9 9

Skromne umeblowanie
z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ulica Szlak L. 55, I p. 4434 2 2

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady „kasyerki" lub odpowiedniego zajęcia. **M. S.** poste restante **Dębniki** za okazaniem kwitu ins. 4446 2 3

Portrety z natury i fotografii
kredką i w kolorycie artystycznie wykończone, po nadzwyczaj niskich cenach. Adres w gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Plac Maryacki 2. 4122 9 8

WDOWA inteligentna, w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady. — **N. N.** dom p. Czerwińskich, ul. Salinarna L. 16, Podgórze. 4462 2 2

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 4195 8 10

Dwie ładne realności
przedmiejskie, oraz dwie parcele **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **4390** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4390 4 8

Osoba

kształcąca się w malarstwie poszukuje lekcyi w tym zakresie. Może też przyjąć posadę lektorki, do towarzystwa, lub też inną odpowiednią. Zgłoszenia: **Marya Dunin, Kraków,** Szewska 18, II. 4464 2 3

WIKTOR CZAPLICKI, jubiler
w Krakowie, Rynek gł. 7,
poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 4231 6 6
SŁYNNE SCHAFFHAUSEN I OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA.

SZYMON SCHEUER

w Krakowie, ul. Grodzka 40, 4276 6 9
poleca na święta
Bieliznę gotową, krawaty, kołnierze i mankiety. Bieliznę Dra Jaegera. Parasole. Rękawiczki. Wyroby skórkowe. Perfumy Roger & Gallet z Paryża. Albumy i necesery. Kalosze praw. rosyjskie. Towary optyczne, jakoto: Lornetki, Cwikiery i okulary, Barometry i termometry. Cygarniczki bursztynowe. Kinematografy, oraz latarnie magiczne.

Skład piwa żywieckiego

z Arcyksiążęcego browaru
sprzedaje piwa znane ze swej dobroci z dostawą na żądanie do domu
PIWO CESARSKIE, PIWO MARCOWE • **PORTER** niemający w całym kraju konkurencyi, przez powagi lekarskie zalecany
ALE znakomite jest angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające — w cenie jak porter.
Główny Skład w Krakowie LUDWIK LAZAR
ulica św. Anny L. 3, Telefon 423. 4272 5 6
Powyższy skład posiada do obciągania piwa specyalne hale, chłodownie i lodownie w Łobzowie pod Krakowem.
Obok składu urządzone są pokoje do śniadań z piwem żywieckiem na szklanki.

Najstarszy i najwyborniejszy gatunek herbaty!



3840 12 26

Generalna reprezentacya na Austro-Węgry: Augenfeld & Zupnik, Wiedeń III 3.

„ARS"
SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3122 39 0

Zastępstwo w aptece
przyjmie **FARMACEUTA.** — Zgłoszenia pod **4480** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4480 2 2

Ostatnie nowości
Ludwika Stasiaka:
Obrona sztandaru, mieszczańska powieść historyczna.
Gadzina, powieść pruska.
Pieniądz, powieść.
Trzecie Humoreski. 3814 14 0
We wszystkich księgarniach.

Młodszy koncypient adwokacki z praktyką sądową poszukuje posady. Zgłoszenia: **Doktor,** Biuro Olszewskiego, Lwów. 4387 4 4

Do wynajęcia

od 1 lutego 1906
Trzecie piętro
w domu przy ul. św. Anny l. 3.
Wiadomość w tymże domu na drugiem piętrze. 4132 10 0

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy, obłuskany,
Pszenica strychninowa,
Koskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt,
wyrabia
Lwowska fabryka chemiczna „TLEN".
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej. 3588 28 0

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.
Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 3759 23 0
Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7, I — 282. Tryest, via Campanile 13 — 282.

Zastawione brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9, I piętro. 4085 14 24

Co ja swoim lubym podaruję na gwiazdkę?



Najpraktyczniejszą rzeczą jest maszyna „Singera" do szycia, która niezbędną jest w każdym domu, a można ją [illegible] cen, bo tylko za **29 złr.** z gwarancyą 5-letnią.
W każdym innym składzie kosztuję o 30% więcej, niż u mnie. Przyjmuję maszynę napowrót, gdyby nie funkcyonowała jak najlepiej. Wysyłka tylko za zaliczką. 4190 9 0
ARNOLD FALLEK w Krakowie
ulica Grodzka L. 35.

„Cytra gitarowa Columbia"



na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49×35 cm., 41 struny, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Tylko wprost za pośrednictwem mej firmy do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K; nuty po 20 h za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3 —, 4·50, 6 —, 7·—, 8·— i droższe. Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze. Wysyła za zaliczką Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus
Hanns Konrad
Brüx Nr 1107 (Czechy).
Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony.
3787 7 10

ZABAWKI

PODARKI, UBIORY NA DRZEWKO
poleca
Magazyn Uniwersalny firmy Roman Drobner
Kraków, Plac Szczepański.
4099 5 5

Na „Gwiazdkę" poleca tani sklep chrześcijański **„pod Kościuszką"** wszystkie artykuły taniej o **10%** oraz wszelkie wysortowane towary niżej cen fabrycznych.

Cztery Kalendarze K. Wojnara na r. 1906

wyszły z druku i odznaczają się wielkiem bogactwem doborowej treści i mnóstwem ilustracyi

a mianowicie:

„Polak“, kalendarz historyczno-powieściowy, zawiera: „Dzieje Królestwa Polskiego i ziem zabranych“ przez Wojnara, „O Rosyi i jej mieszkańcach“, przez Wandę Studnicką, „Żywot i zasługi Walerego Eljasza-Radzikowskiego“, „Przemowę ks. Prałata Bandurskiego w kościele Maryackim w rocznicę przysięgi Kościuszki“, „Co się dzieje w wielkich głębiach morza“ prof. Uniwer. dra Józefa Nusbauma, nadto kilka powiastek pięknych i zajmujących, wierszy i t. p.

„Polski kalendarz Maryański“ zawiera dłuższy artykuł: „Najświętsza Panna w poezyi polskiej“ według prof. Tretiaka (z portretami 14 poetów i 6 rycinami), „Bogarodzica“, wiersz Wł. Bełzy, „Dzieciątko Betleemskie“ (legenda), „Biała sukmana“, opowieść z czasów Kościuszki przez ks. Bandurskiego, „Żywot ks. St. Staszyca“, „Kilka słów o Moskalach“ przez Wł. Studnickiego, „O spółkach oszczędności i pożyczek syst. Raiffeisena“ przez dra L. Twaroga, „Publiczne biura pośrednictwa pracy“ przez dra Zbigniewa Pazdrę „O Japonii“ przez Wł. Studnickiego i t. p.

„Gospodarz“ obejmuje: wiersz „Siewca“ Zdzisława Dębickiego, powiastkę „Modlitwa Łucki“ Adolfa Dygasińskiego, „Dzieje Galicyi pod panowaniem austryackiem“ przez Wł. Studnickiego, „Ucieczkę do Egiptu“ (legendę), „Za cara“, obrazek na tle wojny przez ks. Wł. Bandurskiego, „O ulepszeniach rolnych“, dłuższa nader cenna i pouczająca praca inżyniera dra Jana Blauthа z 30 rysunkami, „Pielęgnowanie drzew owocowych w młodym sadzie“ przez St. Brzózkę, „Chów gęsi“, przez S. Figecką, „O spółkach mleczarskich“ przez dra L. Twaroga, „Polskie zboże w dawnych czasach“ przez dra St. Kutrzebę, „Marya Wysłouchowa“ przez Wandę Dalecką, „O księgach gruntowych czy i tabuli itp.

Nadto każdy z tych trzech kalendarzy obejmuje prócz różnych przepisów pocztowych stemplowych wykazów jarmarków i t. p., dłuższy artykuł Wojnara: „Co słychać w Polsce i świecie“, zawierający obszerne wiadomości o najnowszych wypadkach politycznych w zaborze rosyjskim, pruskim i austryackim, o rewolucyi w Rosyi, o wojnie rosyjsko-japońskiej i t. p. Bogatą treść każdego z tych kalendarzy, zdobi **przeszło 50 obrazków zwykłych i cztery prześlicznie wykonane obrazy kolorowe** Walerego Eljasza, przedstawiające pory roku i postacie lub zdarzenia historyczne.

„Wielki ilustr. Kalendarz powszechny“ jest właściwie wspaniałą książką o blisko 400-stu stronach druku, ozdobionych przeszło 100 ilustracyami czarnemi i **12 prześlicznie wykonanymi obrazami kolorowymi**, przedstawiającymi „Rok polski w obrazach“ przez Walerego Eljasza. „Kalendarz powszechny“ obejmuje to wszystko, co się mieści w trzech poprzednich kalendarzach. (Same tylko kolorowe obrazy, wydane oddzielnie w mniejszej wielkości, kosztują K 1 20 h.)

Kalendarze „Polak“, „Polski kalendarz Maryański“ i „Gospodarz“, kosztują po 80 groszy (40 ct.), zaś „Kalendarz powszechny“ 2 korony w oprawie zwykłej, w płóciennej, ozdobnej oprawie 2 K 40 groszy (1 złr. 20 ct.)

Zamawiający trzy egzemplarze wprost u wydawcy nie opłacają kosztów przesyłki, przy 10 egzem. jeden darmo i przesyłka opłacona. — **Do nabycia wszędzie. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, a przy większej ilości za zaliczką.** 4473 1 10

Adres dla zamówień:

Księgarnia ludowa K. WOJNARA w Krakowie, ul. Szewska (róg Jagiellonskiej).

WYDAWNICTWO GROSZOWE

IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

Wychodzi rok XI. nakładem Księgarni ludowej K. Wojnara.

Obecnie są do nabycia:

2. **Pieśni narodowe**, wydanie XVI. (przeszło 50) —·10
3. **Za świętą wiarę i mowę** przez Zycha, Sewera i Żmudzkiego . . . —·20
5. **Ksiądz Mackiewicz**, bojownik za wiarę i wolność, przez M. Śleczkowską . . . —·20
7. **Pieśni narodowe** z muzyką do śpiewu i na fortepian M. Świerzyńskiego . . . 1·—
11. **Żywoty znakomitych Polaków** przez Jana Zarembę, z rycinami . . . —·50
21. **Losy Jacka Kozika** przez W. Żmudzkiego, w. II —·20
22 — 27. **Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje**, przez dra Józefa Zanietowskiego —·60
28. **O prawach obywatelskich**, przez dra Tadeusza Dwernickiego . . . —·20
29. **Gawędy i opowiadania** (wierszem) z dziejów Polski, przez St. Mazura, wyd. II powięk. . —·20
31. **Maciek w powstaniu**, przez Sewera. **O powstaniu narodowem w r. 1863 — 4**, przez Kaspra Wojnara . . . —·30
32. **Matka**, przez Sewera . . . —·80
33. **Powstanie listopadowe**, przez prof. W-skiego —·10
34. **Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych**, dra Emila Godlewskiego . . . —·50
36. **Maciej Mazur**, szkic z Syberyi przez Adama Szymańskiego, z 5 obrazkami . . . —·30
38. **Męczennicy za wolność i lud**. K. Wojnara . —·20
39. **Z kraju niedoli**, trzy obrazki pod Moskala . —·20
40. **Zygmunt Sierakowski**, naczelny wódz Żmudzi przez Wacława Koszczyca . . . —·60
41. **Wspomnienia z cytadeli i innych więzień moskiewskich**, przez K. Wojnara . . . —·30
42. **Z ziemi łez i krwi**. opow. A. Kopczyńskiego . —·20
43. **Jenerał Jan Henryk Dąbrowski** . . . —·20
44. **Jeden naród—jedna myśl** . . . —·10
45. **Żywot Stanisława Staszica** B. Limanowskiego —·20
47. **Pod Wiedniem**, opow. hist. E. Śmiałowskiego —·40
48. **Moskwa wobec Unii i Polski** . . . —·50
49. **Wojciech Bartos Głowacki, rolnik-bohater**, przez E. Śmiałowskiego (z obrazkami) . . . —·20
50. **Z pod chłopskiej strzechy**, zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły. F. Karasia . . . —·50
51. **Żywot i dzieła Mikołaja Reja** z Nagłowic, przez dra Kazimierza Wróbiewskiego . . . —·20

Z innych nakładów Księgarnia ludowa poleca:

Gloger. Księga rzeczy polskich . . . 2·—
Popławska. Krótki rys dziejów ojczystych dla młodzieży 3·20, kartonowane . . . 4·—
Swiętek. Sierota, powieść . . . 1·20
Wskazówki niezbędne dla urządzających teatr amatorski, przez Z. N. str. 101 . . . 1·20
Wysłouchowa. K. Ujejski, jego życie i dzieła (Nakład T. S. L.) —·50
— Opowiadania Bartosza o Polsce . . . —·10
— Za wolność i lud . . . —·30
Zaleski. Elementarz dla samouków (Nakład T. S. L.) . . . —·30
Żmudzki. Bór, powieść . . . 3·20
— Niedola. Nowele . . . 1·—

„Odznaczona medalami“

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 4057 4 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5682). 3688 16 0

Z... wykazuje w ...

Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 3830 20 0

Na **PODARUNKI**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 32. Dostawca Związku c. k. urzędników państw. 4102 12 15



Fabryka wódek zdrowotnych Jarzębowych J. C. K. W. Arcyksięcia Rainera w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

Jarzębiak, Jarzębinkę, Koniferynkę i Likier Jarzębowy

analizowane i za zdrowotne uznane przez c. k. Zakład powszechny dla badania środków spożywczych. 4348 4 10

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby pod nazwą Jarzębiak i Jarzębinka, a które zawierają przymieszkę korzeni i ingredyencyj wątpliwej wartości.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas! — Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!“ Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio **8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille**, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami. Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Erstes mährisches Warenversandthaus
JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 82, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·30. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.

Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 11 15

Pół kg. cukrów na drzewko 2 kor.

Cukry deserowe, Karmelki, Herbatniki, Pierniki

największy wybór

poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ulica Bracka. 4450 3 3

!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych

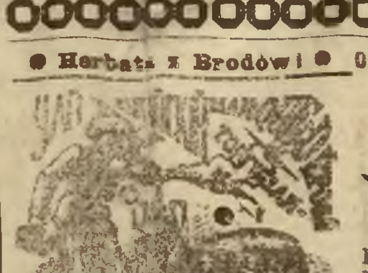
dla pism ilustr. katalogów, cenników, kart widokowych, **„ZORZA“** wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń.

jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony 4391 8 0

Zakład reprodukcyi artystycznej mechanicznej

w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Telef. 638.

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

!! **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 100 10

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . .	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchow“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . .	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3

● Herbata z Brodów! ●

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae Compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** 4339 5 52

Celem powiększenia przedsiębiorstwa przemysłowego od l. 25 istn., jedynego w zach. Gal., wytwarzającego między innem artykuł pokupny, dotychczas w wielkiej ilości do kraju sprowadzany, **połączonego nadto z eksportem** wytworu gal. przemysłu domowego, mającego silny odbyt na rynkach zagran., **poszukuje fachowiec (izrael.)**

spólnika

z kapitałem 10 do 15.000. — Zgłoszenia pod: **„Przemysł eksportowy“** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. 4488 1 3

Realność tuż pod Krakowem

składająca się z willi o 5 pokojach i budynków gospodarskich oraz 5 morg. gruntu wraz z inwentarzem i zbiorami **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** Adres wskaże portyer, ul. Pijarska 1. 4328 5 5

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 5 K 80 h za 5 kg. blaszankę.

P. STELMACH, Sosnów, p. Siemikowce. 4403 6 10

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Mikołajskiej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 4177 4 13

KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako **„Laterna Magica“**, 38 cm. wys. z 3 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 12 obrazami na szkle, lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku 17 K

Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez **pierwszą fabrykę zegarów**

Hanns Konrad

Brüx Nr 1442 (Czechy).

Bogato illustr. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 4093 8 10

10.000 sztuk Dywanów Perskich, Kilimów i ...

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni I. K.